Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 236. Katowice, piątek 14-go października 1927. **Rok 26.**

Amerykańska pożyczka dla Polski.

Podpisanie umowy.

Warszawa. PAT. Nocy z środy na czwartek p. minister skarbu Czechowicz podpisał wraz z przedstawicielami konsorcjów bankowych pierwszą z seryj umów, dotyczących pożyczki, mianowice umowę o nabycie przez konsorcjum obligacyj pożyczki. Umowa pożyczkowa podpisana będzie w czwartek 13 bm. w godzinach popołudniowych po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej odnośnych dekretów P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Polska na podstawie uzgodnionej umowy otrzyma od amerykańskiego konsorcjum bankowego razem 72 miljony dolarów, i to 62 miljony dolarów amerykańskich, a 2 miljony funtów szterlingów angielskich. Pożyczka będzie emitowana 15 bm. po kursie 92. Pożyczka ma być zwrócona za lat 20 po kursie 103. Polska ma prawo zwrócić ją już za lat 10.

Uzyskaniem przez Polskę pożyczki złoty został ostatecznie ustabilizowany.

Złoty na giełdach niemieckich.

Berlin. PAT. Wiadomość o zakończeniu rokowań w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski wywarła na giełdzie tutejszej korzystne wrażenie dla kursu złotego. O ile poniedziałkowe i wtorkowe wpłaty na Warszawę notowano 46.77 ½ do 46.97 ½, to dziś te same przekazy notowano 46.95 do 47,15. Waluty polskie o notowaniu wtorkowem 46.45 do 46.85 uzyskały dziś kurs 46.67 ½ do 47,17 ½.

Gdańsk. PAT. W związku z zakończeniem rokowań polsko-amerykańskich w sprawie pożyczki, kurs złotego na giełdzie gdańskiej w środę znacznie się podniósł. Wczoraj kurs ten wynosił 57.56 do 57.62, wdniu dzisiejszym podniósł się do 57.71 do 57.85.

Wrażenie w prasie niemieckiej.

Berlin. PAT. „Berliner Tageblatt“, podając z Warszawy wiadomość o znaczeniu rokowań w sprawie pożyczki pisze, że pomyślne zakończenie tych rokowań powinno być z niemieckiego punktu widzenia powitane z zadowoleniem, gdyż tą sanacją finansową stworzona zostanie wspaniała atmosfera gospodarcza, mogąca korzystnie wpłynąć na dalsze przyjazne prowadzenie niemiecko-polskich rokowań handlowych.

Gdańsk. PAT. Wiadomść o pomyślnem zakończeniu rokowań w sprawie pożyczki dla Polski podaje tutejsza prasa niemiecka w środę na czołowem miejscu, podkreślając przytem korzystne dla Polski warunki tej pożyczki.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zaopatrują powyższą wiadomość obszernym komentarzem, w którym m. in. oświadczają, że przez uzyskanie tej pożyczki rząd marszałka Piłsudskiego odniósł poniosły sukces. Z drugiej jednak strony nie można pominąć milczeniem faktu, że także amerykański kapitał prywatny był silnie zainteresowany osiągnięciem porozumienia, gdyż w ten sposób uzyskuje on dominujące wpływy na rynku polskim. W tej też dziedzinie leżą niewątpliwie powody, dla których Ameryka poczyniła ustępstwa w kwestji kursu emisyjnego. Ostateczne zawarcie umowy pożyczkowej jest dla Gdańska, a zwłaszcza dla gdańskiego życia gospodarczego objawem pocieszającym, ponieważ konsolidacja i stabilizacja stosunków w Polsce automatycznie usunie szereg trudności, z którymi walczyć musiał dotąd kupiec gdański.

Straszak sanacyi.

Gdy marszałek Piłsudski w maju przeszłego roku objął rządy w Polsce, w pierwszem swojem orędziu dokonany przez siebie przewrot uzasadniał tem, że nie może być w państwie, gdy nie chce ono iść ku zgubie, za wiele nieprawości. Widział w swoim czynie zatem przeciwstawienie moralne tokowi wypadków. Stąd powstała dla jego rządów nazwa „sanacji moralnej“ czyli uzdrowienia moralnego.

Marszałek Piłsudski słusznie położył nacisk na stronę moralną, bowiem znana to i uznana prawda, że co moralnie jest liche, nie może politycznie być dobre. Zatem Piłsudski od samego początku stara się uzdrowić stosunki i ludzi w Polsce przez ich umoralnienie. Zadanie słuszne, chwalebne i dla przyszłości Polski konieczne.

Zdawałoby się, że wszyscy go w tem poprą i że sanacja moralna stanie się ogólnem hasłem całego narodu. Przedewszystkiem zaś tych, którzy, zajmując wybitne stanowiska, mogą znaczny na społeczeństwo wywierać wpływ. Tymczasem rozmaite z istniejących partji i rozmaici politycy polscy stają przeciwko obecnemu rządowi. Jedni z zasadniczego do marszałka Piłsudskiego przeciwieństwa, inni zaś ze względów czysto oportunistycznych. Ostatnich jest znacznie więcej. Ponieważ obecnie nie są tak blisko rządu, jak dawniej i nie mogą mieć z niego takiej korzyści w różnej formie, jak za dawnych rządów, są niezadowoleni.

Znaleźli sobie też frazes czyli puste słowo i to właśnie z najlepszego słowa marszałka Piłsudskiego, z sanacji moralnej. Gdy on mówił o niej z największą powagą i z głębi przekonania, przeciwnicy jego wypaczywszy sens i intencję marszałka, przedrzeźniają i przedrwiwają owo słowo, używając go w rozumieniu pogardliwem. W ich pojęciu sanator to coś wstecznego. Zaś sanacja moralna jest w ich oczach czemś, z czego sobie urągają, jak z przezwiska. Owem marnem przekręcaniem słowa i sensu: sanacja, usiłują podcinać powagę i podkopywać zaufanie do obecnego rządu.

Co więcej, każdego, który odnosi się życzliwie do niego, podają odrazu w podejrzenie, że albo goni za urzędem lub godnością albo został kupiony. Już z niego zły człowiek, prawie wróg Polski. Bo przeciwnicy Piłsudskiego odznaczają się tem, że tylko siebie uważają za dobrych Polaków. Stronnictwo narodowo-demokratyczne n. p. oddawna odsądza od patrjotyzmu każdego, kto do niego nie należy. A właśnie to stronnictwo najzawzięciej stawia się przeciwko rządowi.

Do przeciwników rządu należy także „Polonia“. Nie dalej, jak wczoraj doniosła, że są zabiegi celem założenia stronnictwa katolickiego. Zabiegają o to redaktor Napieralski i ks. prob. Reginek. A potem od razu: chodzi im o to, ażeby rozbić stronnictwo chadecji; to podstęp! Obaj mężowie są oczywiście narzędziami „sanacji“.

Z tego wszystkiego tyle tylko jest rzeczą pewną, że katolickie stronnictwo powstaje na Śląsku. Oprócz wymienionych dwóch mężów liczni inni, przedewszystkiem z wybitnych członków Chadecji, są czynni, ażeby to przedsięwzięcie doprowadzić do skutku. Nie jestto podstępnem, bo między tymi, którzy się o to starają, wszystko jest jasne i proste. Nie jest też zamówioną przez sanację robotą. Jest raczej polityczną koniecznością, bo wszystkie dotychczasowe partje są albo zdeprawowane przez postępki swoich przywódców, albo skompromitowane przez swoje własne czyny lub swoją nieczynność albo rozbite przez niezgodę lub też zupełną nieudolność.

Po prawdzie na Śląsku jest tak, że wszyscy, z wyjątkiem dotychczasowych politycznych menerów, pragną wybrnięcia z tego zamętu, w jakie partyjnictwo wszystkich nas wtrąciło. Jeżeli sprawy Śląska i jego ludności nie chcemy zaprzepaścić, mu-

Krytyczne położenie na Litwie.

Gdańsk. (PAT.) „Baltische Presse“ donosi za pisami ryskiemi, że na całej Litwie panuje wielkie zaniepokojenie, wywołane atakiem rządu Woldemarasa, skierowanego przeciw Polsce. Obiegają pogłoski, że pozycja prezesa ministrów Woldemarasa jest zachwiana. W łonie rządu Woldemarasa mają nastąpić zmiany. Prezesem ministrów ma zostać generał Daukantas. Dyktatura ma być wzmocniona. Nowy rząd zaniechać ma plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji. Z drugiej strony donoszą, że gdyby między Woldemarasem a Chrześcijańską Demokracją doszło do porozumienia, prezesem ministrów ostałby Galwanauskas. Dzienniki łotewskie podkreślają, że powyższe pogłoski dają do poznania, jak krytyczną stała się sytuacja na Litwie.

Sprawa handlowych rokowań czesko-niemieckich.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że konferencja niemiecko-czechosłowacka w sprawie traktatu handlowego została na razie zakończona. Doprowadziła ona do porozumienia w sprawie prawa wjazdu i pobytu, w sprawie ochrony rynku pracy i żeglugi i taryfy kolejowej. Niezałatwiona została kwestja celna, która omawiana będzie po podjęciu na nowo rokowań w ciągu listopada. Jak twierdzi „Berliner Tageblatt“ Czechosłowacja zgodziła się na zniesienie wizy w komunikacji między Czechosłowacją a Niemcami z dniem 1. stycznia 1928 roku pod warunkiem jednak, że przed zniesieniem wizy wydana zostanie w Czechosłowacji ustawa o ochronie wewnętrznego rynku pracy.

Zmniejszenie okupacji nadreńskiej.

Berlin. WTB. Potwierdza się wiadomość, że w czasie najbliższym nadreńskie wojska okupacyjne zostaną zmniejszone. Mianowicie wycofanych zostanie razem 2000 chłopa, w tem 1000 wojsk angielskich i 1000 wojsk belgijskich.

Narady nad niemiecką ustawą uposażyniową.

Berlin. WTB. W Niemczech jest w przygotowaniu nowa ustawa, regulująca uposażenia urzędników państwowych. Ustawa wejdzie w dniach najbliższych pod obrady tak parlamentu Rzeszy jak sejmu pruskiego. Obecnie obradują nad nią Reichsrat i pruska rada państwowa.

Stresemann przybędzie do Lignicy.

Lignica. WTB. W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Lignicy zjazd Deutsche Volkspartei, stronnictwa ministra Stresemanna. Na zjazd przybędzie minister Stresemann w celu wygłoszenia d. 23 bm. wielkiej mowy politycznej.

Drugi aeroplan niemiecki odleciał do Ameryki.

Warnemünde. WTB. Samolot morski D. 1220, fabrykacji Heinkla wzbił się w środę do lotu do Ameryki. Poleci on w ślad za pierwszym samolotem niemieckim, D 1230, który — jak wiadomo — w Lizbonie czeka na odbycie dalszego lotu do wysp azorskich.

Berlin. WTB. Samolot D 1220 po niedługim locie zmuszony został z powodu niesprawnego działania chłodnika do lądowania w okolicy Brunsbüttel. Przy lądowaniu samolot utracił kotwice. Samolot pozostanie w Brunsbüttel do czasu usunięcia braku w chłodniku i postaraniu się o nową kotwicę.

Kopalnie a żądania górników zachodnio-niemieckich.

Essen. WTB. Górnicy westfalsko-nadreńscy zwrócili się do związku kopalń z żądaniem rozpoczęcia rokowań w sprawie podwyższenia zarobków. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, związek kopalń oświadczył, że nie zamierza przystąpić do tych rokowań.

simy wziąć ster spraw publicznych z rąk ludzi, którzy wszystkie nasze oczekiwania i nadzieje jak najmocniej zawiodli.

Musimy wrócić do tych haseł, pod któremi walczyliśmy z doskonałym skutkiem podczas niewoli. Trzeba nam sobie przypomnieć, że stary Bóg żyje, a zasady katolickie w niczem nie straciły wartości. Namuł wojny zaćmił je na chwilę, a z tego zamroczenia chwilowego zaraz wylazło to zło, które widzimy, które nam zagraża.

Wracajmy do ideałów katolickich. Są one niezawodne w zamęcie światowym. Szeregujmy się pod sztandarem katolickim, ażeby znaleść schronienie, moc i obronę.

Przegląd polityczny

Wyniki wyborów komunalnych.

W niedzielę odbyły się — jak wiadomo z telegramów wybory do rad miejskich w siedmiu miastach dawnego zaboru rosyjskiego. Między temi miastami jest Łódź, miasto, co do ilości mieszkańców po Warszawie największe w Polsce. Wyniki wyborów są bardzo charakterystyczne dla rozwoju stosunków w Polsce. Niestety odbywają się one pod hasłami politycznemi, zamiast gospodarczemi, jak być powinno. W polityce komunalnej nie chodzi bowiem o urzeczywistnianie programów politycznych, lecz o rozbudowę miast, której zwłaszcza były zabór rosyjski bardzo potrzebuje.

Najciekawszą rzeczą jest wynik wyborów ze względu na klęskę, jaką poniosła narodowa demokracja. Widocznie już sama ta nazwa, a także druga nazwa, jaką sobie to stronnictwo w niepodległej Polsce nadało — Związek Ludowo-narodowy — jest kompromitujący skoro ludzie, grupujący się w narodowej demokracji nigdzie nie występowali pod właściwą nazwą, lecz przybierali rozmaite inne, jak jedność narodowa, zjednoczenie polskie, jedność gospodarcza itd. Ale także ten wstydliwy manewr nie pomógł, bo wszędzie ilość głosów oddanych na to stronnictwo, znacznie spadła. W Łodzi z 58.000, otrzymanych w r. 1922, spadła na 8.700 głosów!

Również Chrześcijańska Demokracja poniosła dotkliwe straty, chociaż w wielu wypadkach pozyskała głosy narodowych demokratów. W każdym razie to stronnictwo jest obecnie silniejsze w miastach, aniżeli narodowa demokracja.

Największy wzrost wykazują socjaliści, którzy obecnie rządzić będą Łodzią, uzyskali bowiem większość mandatów. Niepokojącym jest wzrost głosów komunistycznych. Wprawdzie w Łodzie unieważniono ich mandaty, ale fakt, że padło na nich aż 41000 głosów, to jest niewiele mniej od socjalistów, daje bardzo dużo do myślenia.

Litwa a Polska.

Naprężenie stosunków polsko-litewskich, wywołane prześladowaniem Polaków na Litwie kowieńskiej osłabło w ostatnich dniach. Odwetowe środki wobec Litwinów, zamieszkałych w Polsce, wpłynęły otrzeźwiająco na rząd litewski. Przyczyniła się też do tego niewątpliwie bytność marsz. Piłsudskiego w Wilnie i jego narady z wyższymi oficerami wojsk, stacjonowanych na Litwie. Wynika z tego jasno, że marsz. Piłsudski gotów jest na energiczne kroki, gdyby rząd litewski trwał w swych awanturniczych zamiarach.

Ostatnie wiadomości wyraźnie stwierdzają, że postępowanie marsz. Piłsudskiego wywarło na rządzie litewskim wrażenie i spowodowało go do zaniechania dalszych prześladowań. Wobec tego marsz. Piłsudski wstrzymał dalsze represje wobec Litwinów. Dwaj księża litewscy osadzeni w więzieniu wileńskim za agitację przeciwko państwu, zostali po naradzie z arcybiskupem wileńskim wypuszczeni z więzienia. Prezes komitetu litewskiego ogłosił odezwę, wzywającą Litwinów w Wilnie do spokoju i lojalności wobec państwa polskiego.

Prasa francuska o zatargu bułgarsko-jugosłowiańskim.

Paryż. PAT. Po przypomnieniu wypadków, które doprowadziły do naprężenia stosunków między Jugosławją a Bułgarją, „Petit Journal" stwierdza, iż zachowanie się Białogrodu było wiecej, niż poprawne, a Sofja wykazała całkowitą dobrą wolę. Artykuł swój dziennik kończy oświadczeniem, iż wyleczenie półwyspu Bałkańskiego od wstrętnej zarazy komitadżów uzależnia się od tego, czy kierownicze koła bułgarskie zechcą się rozprawić ze stowarzyszeniami i klubami wojskowemi.

„L'Action Francaise" wychwala również umiarkowanie Białogrodu i rozsądek Sofji, dodając, że jeśli nawet zdołano uniknąć konfliktu, to ogień żarzy się jeszcze pod warstwą starych popiołów i kraje, zainteresowane w kontynuowaniu zamieszek i rozruchów, znajdą jeszcze na bałkanach łatwo zapalne materjały. Dziennik przypomina następnie, że Sofja i Ateny walczą wytrwale przeciwko komunizmowi. Państwa zachodnie powinny nietylko poprzeć ten opór, lecz udzielić im właściwego przykładu.

„Le Journal" donosi z Białogrodu, iż według wiadomości, uzyskanych z oficjalnych źródeł angielskich, Białogród i Sofja porozumiały się co do przyjaznej współpracy, celem ostatecznego zlikwidowania kwestji komitadżów.

Angielskie poglądy na politykę wschodnio-europejską.

Berlin. PAT. Korespondent londyński „Frankfurter Zeitung" twierdzi, że mimo milczenia ze strony prasy angielskiej, koła londyńskie z największą uwagą śledzą rozwój wypadków w stosunkach francusko-sowieckich i polsko-sowieckich. Dyplomacja angielska uważa za główną kwestję nie sprawę zerwania stosunków między Francją a Rosją, lecz sprawę możliwości zbliżenia między Francją a Sowietami. Z zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją i Sowietami nie należy wyciągać wniosku, jakoby dyplomacja angielska nieprzychylnie lub wrogo odnosić się miała do paktów wschodnich w ogólności. Anglja wprawdzie nie chce udzielić gwarancji w sprawach wschodnich, ale mimo to, jak się zdaje, pewni dyplomaci angielscy nie mieliby nic przeciw temu, gdyby zapanował pokój na wschodzie, oparty na porozumieniu francusko-polsko-sowieckiem. Nie ulega również wątpliwości, że Anglja dzisiaj w przeciwieństwie do dawnego swego stanowiska wierzy bez zastrzeżeń w trwałość państwa polskiego i w tym też kierunku pracuje. Chamberlain zresztą, jak wskazuje korespondent, oświadczył w Genewie przedstawicielom prasy, iż bezwarunkowo godzi się na to, aby coś w rodzaju Locarna wschodniego przyszło do skutku bez udziału Anglji.

Uspokojenie na Bałkanach.

Zatarg pomiędzy Bułgarją a Jugosławją wszedł w okres uspokojenia i przestaje — przynajmniej narazie — zagrażać pokojowi. Ulegając naciskowi ze strony Jugosławji, rząd bułgarski ogłosił stan oblężenia w całym kraju. Przez to spodziewane jest umożliwienie zapobiegnięcia dalszym zamachom ze strony band bułgarskich. Uspokojenie to jest przedewszystkiem zasługą wielkich mocarstw, które z całym naciskiem zażądały od obydwóch państw pogodzenia się. Tym sposobem zatarg bałkański nie potrzebuje być przedkładany Lidze Narodów.

Pomimo tego załatwienia zatargu niebezpieczeństwo dalszych powikłań na Bałkanie nie zostało całkowicie zażegnane. Bandy macedońskie mają swe zarządy w Sofji, stolicy Bułgarji, gdzie utrzymują serdeczne stosunki z wielu wyższymi wojskowymi a także z niektórymi urzędami. Chociaż więc oficjalnie rząd bułgarski wyrzeka się jakiejkolwiek łączności z bandami, to jednak w skrytości wspiera je nietylko materjalnie, ale i moralnie przez to, że deleguje wojskowych dla ćwiczenia band.

Parlamentaryzm w Hiszpanji.

W poniedziałek święciła Hiszpanja wielki dzień. Po długich latach dyktatury gen. Primo de Rivera, którą Hiszpanie nazywali po cichu tyranją, zebrał się poraz pierwszy parlament. Ale ten parlament i cała uroczystość były zupełnie odmienne, aniżeli dawniej. Pierwsze posiedzenie parlamentu, zwanego tam kortezami, było w Madrycie zawsze świętem narodowem. Król jechał w historycznej wspaniałej karecie z rodziną, otoczony gwardją i dygnitarzami. Tłumy ludu w odświętnych strojach wybiegały na ulice i witały swego monarchę z zapałem. A teraz — król sam jeden w samochodzie popędził z zamku do gmachu parlamentu, bez żadnej asysty i tak samo powrócił. Nikt nie wznosił okrzyków na jego cześć.

Podobnie, jak zewnętrzna forma, sam parlament ma też odmienne oblicze. Członkowie jego nie zostali wybrani, lecz mianował ich rząd, to jest dyktator. Jest rzeczą jasną, że dobrano sobie takich ludzi, którzy będą powolnem narzędziem w rękach dyktatora. Także kompetencje parlamentu zostały zmienione i to nie drogą legalnej zmiany konstytucji, lecz na podstawie rozporządzenia w swej mowie oświadczył, że nie jest ono parlamentem w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz tylko ciałem doradczem dla rządu. Główne zadanie parlamentu tego polega na tem, by przygotować wraz z rządem powrót życia politycznego na drogę normalną. To życie musi być całkowicie zreorganizowane. Przedewszystkiem konstytucja musi być tak zmieniona, by władza wykonawcza miała większą swobodę działania i nie była na każdym kroku krępowana wolą parlamentu. Również zamierzone jest ograniczenie dotychczasowych praw króla.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

W NIERÓWNEJ WALCE.

32) —o— (Ciąg dalszy).

Zerwał się ze stołka i chudy, wielki, gruchnął na kolana przed zanoszącą się od śmiechu guwernantką.

Popłoch się zrobił koło stołu, ruch; wszyscy powstali ze swoich miejsc, pani Anna z niepokojem spoglądała na Basię, zaczerwienioną po uszy, Czesio skakał po pokoju i klaskał w dłonie, Czerski z Gorczyckim poskoczyli ku pijanemu kornetowi, który nie kontentując się wyznaniem swoich uczuć, ujmował w długie kościste objęcia pannę Granbec.

Granbecówna skoczyła jak oparzona, odepchnęła go silnie i z przeraźliwym wrzaskiem poczęła uciekać.

— Ah mon iDeu!... Quel horreur!...

Uczepił jej się za suknię, chciał zatrzymać, ale że wyrywała mu się a i bez tego ledwo zachowywał równowagę, machnął więc tylko rękami w powietrzu, chwycił za róg serwety, ściągnął ją na siebie i z brzękiem tłuczonych talerzy i talerzyków, butelek, szklanek, kieliszków powalił się jak długi na podłogę.

— Mademoiselle!... Je vous aime, je vous aime de tout... Naplewat!...

Obrus zakrył go całego, sosinierka z ciepłym jeszcze sosem zleciała mu na nos. Zaryczał i wierzgnął nogami w powietrze.

W tej chwili schylili się nad nim Zarubajew z von Beckiem, wydobyli go z pod serwety i wziąwszy na ręce jak dzieciaka, wynieśli szybko z pokoju, chociaż im się wyrywał rozpaczliwie.

— Naplewat!... Je vous aime!... Pourquoi?!... Stoj!...

Czerski wybiegł za nimi, wskazał im pokoik, w którym mogli złożyć zupełnie już pozbawionego przytomności towarzysza i powrócił do swoich. Nieswojo mu było tak, jakby odpowiedzialność za całą tę awanturę spadała na niego; gotów był się nawet tłomaczyć przed sąsiadami.

— Aj, dobrodzieje moi, ktoby to się spodziewał!... Dalibóg, ani mi przez głowę...

Robrzycki był rad z awantury.

— I, ta!... panowie moi!... Hihihi!... I ta!... co Moskal, to Moskal, ja zaraz powiedziałem, Dragon, Kozak to wszystko jedno!... I ta!... panie tego!...

Kozic klepał go po ramieniu.

— Święte słowa, święte słowa, ręczę słowem!...

— Ale kiedy to wcale nie Moskal — wtrącił Krokierzycki. — Po moskiewsku nawet nie potrafi, jak się należy.

— Patrzcie państwo, ręczę słowem! A któż on taki, jeśli nie Moskal?...

— Licho go wie. Mieszaniec jakiś, Tatar, Grek, czy Ormianin.

— I ta!... panie tego, wszystko jedno! Wart Pac pałaca!...

Czerska czuła się bardzo obrażona. Zajście miało wszystkie cechy karczemnej burdy.

Żeby to chociaż stało się nie w obecności Wandzi!... Gniewała się na Francuzke.

— Mademoiselle! vous avez du prevenir cet incident!

Pannie Granbec jednak pochlebiało jedynie to wydarzenie.

— Je n'y suis pour rien, madame — odparła jej wyniośle, wydęła usta i wyszła z jadalni.

— Ale to ona rzeczywiście nic nie tego... Dali Bóg! — mruknął żonie pan Tomasz i zwrócił się do Gorczyckiego.

— Panie Stanisławie, wyprowadź pan z łaski swojej Cześka.

Gorczycki zawołał na swojego pupila:

— Czesiu, idziemy do ogrodu!...

Kaśka z Maryśką zbierały potłuczone z ziemi skorupy, wycierały podłogę.

— A ty Wandziu mogłabyś też iść z panem Gorczyckim i Czesiem — rzuciła córce pani Anna.

Wandzia ociągała się nieco, ale spotkawszy się z surowem spojrzeniem ojca, ruszyła za wychodzącym studentem.

Na uboczu, poza gwarzącymi dziedzicami, ksiądz Piątek słuchał wikarego, powtarzającego mu treść impertynenckiego przemówienia korneta do Francuzki.

— Powiedział jej poprostu, że ją kocha...

Proboszcz patrzał na Wierzewicza badawczo.

— Kocha?... Aha, kocha... Ale kogoż on kocha?

— Ano ją, tę guwernantkę.

— Serwantkę?...

— Nie, nie serwantkę, tylko guwernantkę.

— Aha, guwernantkę! No, dobrze, dobrze, tylko dlaczego on ukląkł przed nią na ziemię?

— No, bo przecież jak on ją kocha, to trudno, żeby ona przed nim uklękła.

— Zlękła Oj, to, to!... Zawsze tak z tymi trzpiotami! Najprzód zaczyna, a potem się zlękła!...

Nie zdążono się jeszcze uspokoić, jak należy, gdy Zarubajew powrócił do jadalni.

Czerwony był, żyły mu na czole wystąpiły, jak postronki, a w spojrzeniu i w postawie leżała cała męka wstydu i upokorzenia. Pomimo tego śmiało, otwarcie podszedł do pani Anny i z oznakami głębokiego szacunku pocałował ją rękę.

— Pani daruje — począł jakimś stłumionym, głębszym, niż dotąd, głosem. — Pani daruje — powtórzył — że ośmielam się jeszcze przemawiać do pani, ale chcę uczynić wszystko, co do mnie w danym razie należy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 14 października

Sw. Kaliksta I. (pap. męcz † 222)

Sw. Fortunaty (pan. męcz., braci jej męczenników † 300)

SŁOW.: DZIERZYMIR.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Rzymie przy drodze Aurelia męczeństwo św. Kaliksta, papieża, męczennika. Na rozkaz cesarza Aleksandra dręczono go długi czas głodem w więzieniu, znieważono codziennie biciem kijami, wreszcie wyrzucono go z okna więzienia i strącono do studni. Tem zyskał palmę zwycięstwa.

Rocznice: 1257 urodziny Przemysława II. Pogrobowca. — 1683 Jan Sobieski pod Granem. — 1703 król szwedzki, Karol XII. zdobywa Toruń. — 1809 traktat w Wiedniu powiększa księstwo warszawskie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6,16, zach. o godz. 17.11. — Księżyc wsch. o godz. 19,13, zach. o godz. 10.36. — O godz. mija księżyc Aldebaran.

Długość dnia wynosi 10 godzin 54 minuty.
Dni po Nowym Roku 286, do N. R. 79.

— **Wpisy na Uniwersytety Ludowe w Dalkach i Zagórzu** na kurs męski należy załatwiać jaknajrychlej. Kurs rozpoczyna się dnia 2 listopada 1927 r. i trwa do końca marca 1928 r. Cały kurs z mieszkaniem i utrzymaniem zł. 305.— Przyjmuje się wpisy tylko na cały kurs. Przyjmuje się młodzież ponad lat 18. Przy uwiadomieniu o zapisaniu należy posłać część opłaty w wysokości zł. 50.—. Kandydaci przed 18 rokiem winni postarać się najpierw o potwierdzenie, czy zostaną przyjęci.

Uniwersytety Ludowe przesyłają na życzenie drukowane programy, na co należy dołączyć znaczek pocztowy.

Województwo śląskie

* **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. proboszcz Karol Skupin w Kończycach mianowany został sędzią-notarjuszem przy Kurji Biskupiej w Katowicach. W miejsce ks. Skupina zastępstwo parafji kończyckiej objął ks. Jan Chrząszcz. Ks. Robert Walach w Lasowicach otrzymał tytuł kuratusa z prawem noszenia kołnierza proboszczowskiego.

* **Strajk polityczny robotników polskich na G. Śląsku.** W powiecie rybnickim zanosi się na niebywały na Śląsku pierwszy strajk polityczny. Mianowicie na kopalniach węgla, należących do gwarectwa rybnickiego i gwarectwa Charlotty w powiecie rybnickim pracuje około 10.000 robotników polskich. Robotnicy ci oddawna domagali się u różnych władz i instancyj uregulowania stosunków w zarządzie tych gwarectw, by ustały szykany ze strony niektórych niemieckich urzędników. Starania te pozostały jednak dotychczas bez skutku.

Największym szkodnikiem, który uprawia te szykany i prześladuje w cyniczny sposób robotników polskich, zwłaszcza zaś działaczy robotniczych, jest dyrektor Kober, przywódca hakatystów w powiecie rybnickim. Uprawia on w swoich zakładach politykę germanizacyjną i szykanuje w niesłychany sposób robotników polskich. Rozgoryczenie robotników jest wielkie, to też na znak protestu przeciwko tej skandalicznej polityce dyr. Kobera przystępują oni do strajku.

* **Komisja ministerjalna do badania rentowności wydobycia węgla.** W związku z wynikami prac komisji ministerjalnej, która w ubiegłym tygodniu bawiła w Katowicach celem zbadania rentowności wydobycia i sprzedaży węgla w zagłębiu górnośląskiem i dąbrowskiem, zawezwany został do Warszawy naczelnik wydziału przemysłu i handlu inżynier Rudowski w charakterze rzeczoznawcy. Inżynier Rudowski udaje się następnie do Paryża, gdzie weźmie udział w charakterze delegata rządowego w posiedzeniu rady nadzorczej polskich kopalń skarbowych srebra i ołowiu w Strzybnicy.

* **Podwyżka płac w górnośląskich kopalniach kruszców.** Dnia 11 bm. przyszło do umowy między Związkiem pracodawców, a t. zw. zespołem pracy, w sprawie podwyższenia zarobków dla robotników zajętych na kopalniach kruszców. Na podstawie tej umowy, ważnej od 16-go września br. do 31 grudnia br.: obecne płace podwyższa się przeciętnie o 8 proc., dodatek domowy z 14 na 15 groszy, dodatek na dzieci z 22 na 24 grosze. Na czas trwania umowy, t. zn. do 31-go grudnia zespół pracy zobowiązał się nie występować z żądaniem wyrównywania zarobków. Rozdział podwyżki przeprowadzi wydział fachowy.

* **Podwyższenie zarobków robotników tramwajowych.** W poniedziałek, dnia 10 października odbyło się posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie podwyższenia zarobków dla robotników tramwajowych. Na mocy zapadłej na tem posiedzeniu uchwały, robotnicy tramwajowi otrzymali podwyżkę dotychczasowych zarobków o 48 groszy dziennie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Jeszcze w sprawie budowy katedry.) Kierownictwo budowy katedry po licznych naradach i komisjach, zdecydowało się ostatecznie zbudować katedrę katowicką z dolomitu śląskiego z Imielina, powiat pszczyński. Dolomit śląski odznacza się piękną różaną karnacją, oraz trwałością. W ten sposób katedra śląska stanie nietylko ofiarnością Górnoślązaków, ale także wybudowana będzie z materjału krajowego.

— (Dalsze kredyty na budowę tanich domów.) Rada wojewódzka uchwaliła dalsze kredyty w wysokości około 100 tysięcy złotych na budowę tanich domów. Dotychczas rada ta uchwaliła ze śląskiego funduszu gospodarczego już przeszło pół miljona złotych na wymieniony cel. Kredyty budowlane ze śląskiego funduszu gospodarczego na cele budowy tanich domków wyniosą jeszcze w bieżącym roku miljon złotych.

— (Jubilaci kolejarze). W ubiegł. miesiącu obchodziło w Katowicach jubileusz swej pracy w kolejnictwie 11 następujących kolejarzy: 35 lat przesłużył adjunkt Kołodziejczyk Walenty; 30 lat: Tkocz Konstanty, Kosteczko Jan (z Piotrowic), Wystrach Jan kierownik poc., Mandrek Jan kond., Heczko Jan nadz. magaz., Rim Wilhelm i Kulozik Józef; 25 lat: zastępca zawiadowcy st. Katowice Gawelek Maks, Wadas Jan kier. poc. i Różyczka Jan kond. (o)

— (Budowa nowych domów.) Przy ulicy Wełnowskiej rozpocznie magistrat katowicki budowę szeregu instytucyj społecznych i domów mieszkalnych. Odnośne projekty niebawem zostaną przedłożone sejmowi śląskiemu. Obecnie toczą się układy pomiędzy magistratem a Katowicką Sp Akc. o zamianę terenów miejskich przy ul. Granicznej na tereny położone przy ulicy Wełnowskiej, które są własnością wymienionej spółki.

Chorzów w Katowickiem. (Z posiedzenia rady gminnej). Po dłuższej przerwie odbyło się w ub. poniedziałek 10 bm. posiedzenie rady gminnej pod przewodnictwem I. ławnika Thomali, w zastępstwie urlopowanego naczelnika gminy p. Siwego. Pod punktem pierwszym obradowano nad poprawieniem stanu szkolnictwa powszechnego. Okazuje się brak pomieszczenia. Konieczność więc wymaga wybudowania nowej szkoły. Na temat ten wywiązała się ożywiona wymiana zdań. Postanowiono sprawę oddać komisji szkolnej i komisji budowlanej, które wspólnie nad tą sprawą muszą się zastanowić i przedłożyć ewtl. projekty. Druga część porządku obrad obejmowała wyłącznie wnioski o subwencje i zapomogi. Wnioski te zostały wszystkie odrzucone. Jednocześnie komitet bezrobotnych stawił wniosek o jednorazową zapomogę. Na ten temat przemawiało szereg radnych obu frakcyj. Wywiązała się ożywiona wymiana zdań, przyczem stwierdzono konieczność przyjścia z pomocą tym najbiedniejszym, którzy rzeczywiście głód i nędzę cierpieć muszą, zwłaszcza przy zbliżającej się zimie. Postanowiono więc wszcząć akcję ratunkową. Gmina Chorzów przy 19 000 mieszkańców, liczy przeszło 700 bezrobotnych. Cyfra ta zwiększyła się zwłaszcza przy zwalnianiu robotników w kopalni „Hrabiny Laury“. Rada gminna postanowiła jeszcze w bieżącym tygodniu wypłacić jednorazową nadzwyczajną zapomogę. Uchwalono też na ten cel odpowiednią kwotę. Jednocześnie w celu ulżenia biedzie bezrobotnych, wybrano komisję składającą się z pp. Bończyka, Mainki, Jokiela, Tomale i Trombały, która w tych dniach ma się udać do Śląsk. Urzędu Wojewódzkiego i do Wojewody śląskiego, w celu uzyskania kredytów na lepszą opiekę nad bezrobotnymi. Rada gminna uchwaliła również, by zarząd gminny wszczął kroki, celem uzyskania z Śl. Urzędu Wojewódzkiego kredytów budowlanych i inwestycyjnych. Okazuje się konieczność odbudowania i naprawy szeregu ulic, poprawienie oświetlenia, budowy kanalizacji itd. Przytem zatrudnianoby znów szereg bezrobotnych. Następnie rada gminna uchwaliła dla filji chorzowskiej Związku górników i metalowców kwotę 300 złot. z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia organizacji. Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw formalnych, posiedzenie zakończono. (n)

— (Skasowanie sortowni). Z powodu trudności w sortowaniu drobnych przesyłek kolejowych w Chorzowie, wynikających z braku stosownego magazynu, dyrekcja kolei w Katowicach skasowała istniejącą tu sortownię. Odtąd więc stacja Chorzów będzie tylko stacją przejściową i nie będzie odbierać żadnych przesyłek drobnicowych. (o)

Janów w Katowickiem. (Poświęcenie kościoła) nowowybudowanego odbędzie się dnia 23 października b. r. W ubiegłą niedzielę odbył się koncert na nowych organach, wykonany przez organistę p. M. Labińskiego.

Z Swiętochłowickiego.

Król. Huta. (W sprawie kart cyrkulacyjnych). Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do wiadomości, że dotychczasowe karty cyrkulacyjne tracą z dniem 31 grudnia 1927 r. swoją ważność i zastąpione zostaną nowemi kartami cyrkulacyjnemi z ważnością na rok 1928. Wnioski o wydanie kart cyrkulacyjnych podawać należy osobiście w dyrekcji policji na parterze w pokój nr. 3. Wniosek każdy musi być zaopatrzony adnotacją komisarjatu, względnie posterunku policji wojewódzkiej, zależnie od miejsca zamieszkania stwierdzającą tożsamość osoby i zamieszkanie. O ile wnioskodawca w czasie od 1 stycznia 1921 roku mieszkał w obrębie terenu plebiscytowego poza miastem Król. Hutą, winien za ten czas przedłożyć urzędowe zaświadczenie zamieszkania z danej miejscowości. Do wniosku należy dołączyć 3 fotografje jednakowe, uwidoczniające wnioskodawcę wyraźnie i bez nakrycia głowy, oraz 2 złote tytułem opłaty za daną kartę. Należy mieć przy sobie również dokumenty, stwierdzające przynależność państwową. Ponadto winni mężczyźni, urodzeni w latach 1885—1909 włącznie, przedłożyć dokumenty wojskowe (książeczka wojskowa, karta zwolnienia itd. Wnioski należy oddawać w dyrekcji policji w porządku następującym:

Osoby, których nazwiska zaczynają się głoska:
A, B, C, dnia 17 października.
D, E, F, dnia 18 października.
G i H, dnia 19 października.
I i J, dnia 20 października.
K, dnia 25, 26, 27 i 28 października.
L i Ł, dnia 29 października.
M, dnia 2 listopada.
N, dnia 3 listopada.
O, dnia 4 listopada.
P, dnia 8, 9 i 10 listopada.
R, dnia 11 listopada.
S, dnia 14, 15, 16, 17 i 18 listopada.
T, U, dnia 23 listopada.
V, W, dnia 24, 25 i 26 listopada.
Z, dnia 28, 29 i 30 listopada.

Dzieci do 15 lat włącznie wpisane zostaną do kart osób dorosłych. Dzieci szkolne mogą posługiwać się w miejsce karty cyrkulacyjnej zaświadczeniem, wydanem przez kierowników szkół. Gotowe karty cyrkulacyjne będą wydane w ciągu miesiąca grudnia w dniach ogłoszonych przedtem w prasie i w budynku dyrekcji policji. Wydane będą tylko za pokwitowaniem odbioru i po oddaniu starej karty. W końcu ostrzega się przed wszelkimi pośrednikami, względnie biurami, anonsującemi się w dziennikach, gdyż czynności ich ograniczają się litylko do ewentualnego wypełnienia druków na wnioski.

— (Poświęcenie sztandaru). W niedzielę, dnia 16 października rb. dzięki zabiegom członkom zarządu głównego Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy obchodzi okręg Król Huta. uroczyste poświęcenie sztandaru na okręg królewskohucki. Program uroczystości przewidziany jest jak następuje: Godzina 9,30 ogólny punkt zborny wszystkich stowarzyszeń i związków w Król. Hucie przy Hali Targowej. Godz. 10,15 wymarsz na uroczyste poświęcenie sztandaru i nabożeństwo do kościoła św. Jadwigi. Godz. 12 po nabożeństwie złożenie wieńca przy pomniku powstańca oraz na płycie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu wieńców przemowa burmistrza p. Dubiela jak i prezesa zarządu głównego p. majora w st. sp. Wincentego Karskiego. Następnie defilada ulicą Wolności i wymarsz na salę p. Geringa w Nowych Hajdukach, gdzie się odbędzie akt wbijania gwoździ pamiątkowych i przemówienia. Przerwa obiadowa. Godz. 19,30 zabawa taneczna na białej sali hotelu „Hrabia Reden“ przy ul. Katowickiej. Wstęp jedynie za zaproszeniem.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Pożar). W ubiegły poniedziałek wieczorem o godz. 5.30 wybuchł w fabryce tłuszczów i olejów p. Tomasa pożar, który zniszczył kilka beczek oleju. Tylko dzięki szyb-

kiej pomocy straży ogniowych zdołano uratować całą fabrykę od zniszczenia. Mimo tego pożar wyrządził znaczne szkody. (n)

— (Pierwszy dyrektor Polak). Dotychczasowy dyrektor naczelny polskich kopalń skarbowych srebra i ołowiu w Strzybnicy inżynier Kamieński, były minister spraw wewnętrznych ustępuje ze swego stanowiska i przechodzi w charakterze dyrektora technicznego do huty Bismarcka w Hajdukach. Huta Bismarcka jest jedną z hut, która dotychczas w składzie swego zarządu nie posiadała ani jednego Polaka ani też ani jednego obywatela polskiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Przejechany przez tramwaj.) W czasie przekładania drążka kontaktowego przy tramwaju, wpadł jeden z konduktorów tramwajowych pod nadchodzący tramwaj, który zmiażdżył mu obie nogi. W stanie beznadziejnym odwieziono nieszczęśliwą ofiarę obowiązku do szpitala w Piaśnikach.

Ruda w Świętochłowickiem. (Pożar.) Onegdaj w zabudowaniach Jana Gojnego przy ul. 3-go Maja 19 wybuchł pożar z niewiadomych dotychczas przyczyn. Przywołana straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi około 800 złotych. (n)

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Odwiedziny starosty.) W tych dniach zwiedził p. starosta Szaliński Wielkie Piekary, odwiedzając w towarzystwie naczelnika gminy i inspektora szkolnego urząd gminny, wszystkie szkoły, straż pożarną i miejscową sokolnię.

Z Pszczyńskiego.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Budowa centrali elektrycznej.) Instalacje eletryczne w Łaziskach Górnych obliczone obecnie na 25 tysięcy kilowatów zostaną powiększone do 88 tysięcy kilowatów. Konieczne na ten cel środki w sumie 25 miljonów złotych zostały zapewnione przez szwajcarski dom bankierski C. J. Brupbacher z W. w Zurychu. W operacji tej wzięła również udział znana szwajcarska firma Motor Columbus w Badenie. Jest to pierwszy wypadek oficjalnego zainteresowania się firmy szwajcarskiej przedsiębiorstwem polskiem w tak szerokim zakresie. Nowa centrala elektryczna ma za zadanie dostarczenie energji elektrycznej państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie w ilość 150 miljonów kilowatów godzin. Materjały elektryczne i instalacje palenisk niezbędne dla powiększenia stacji w Łaziskach Górnych zostaną dostarczone przez dwie znane szwajcarskie firmy Browu Boveri i & w Badenie i Braci Sulzer w Winterthur.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Poświęcenie szkoły gospodarczej) odbyło się w ubiegłą sobotę przy udziale licznych gości i wydziału powiatowego. Z ramienia p. wojewody przybył kierownik wydziału oświecenia publicznego p. Rzgorowicz. Pozatem brali udział w uroczystości ks. prałat Kapica z Tych i ks. proboszcz Bielok z Pszczyny, były starosta powiatu pszczyńskiego p. Szaliński i wielu innych. Na wstępie przemawiał zastępca starosty p. dr. Ries, podnosząc w swem przemówieniu cel szkoły gospodarczej, poczem przemawiał ks. proboszcz Bielok o wychowaniu dobrych gospodyń przez szkołę. Przy zwiedzaniu ubikacji szkoły zachwycano się praktycznem urządzeniem szkoły, dostosowanem do nowoczesnych wymagań. Uroczystość zakończono skromnem śniadaniem i wspólną fotografją. — Nadmienić wypada, że w XVII. wieku na miejscu obecnej szkoły istniały łazienki kapielowe, podobnie jak dziś w Goczałkowicach, później zaś Niemcy urządzili tu przytułek dla dzieci ewangelickich. Po plebiscycie zakupił wszystko wydział powiatowy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zlot harcerski.) Dnia 8 i 9 września odbył się tu zlot męskiej drużyny harcerskiej z całego powiatu. Obóz był rozłożony na targowisku przy miejskich zakładach przemysłowych. W sobotę urządzono przed obozem capstrzyk. W niedziele odbywały się po południu przed obozem i na boisku za gimnazjum popisy sportowe.

— (Wieczornica na cześć św. Franciszka z Asyżu.) W niedzielę 16 bm. odbędzie się o godz. 5 w Domu parafjalnym uroczysta wieczornica na cześć św. Franciszka z Asyżu, na którą się parafjan serdecznie zaprasza. Ks. prałat Kapica z Tych będzie miał odpowiedni wykład.

— (Założenie Stow. młodzieży żeńskiej.) W niedzielę 16 bm. po nieszporach odbędzie się w Domu parafjalnym zebranie organizacyjne celem założenia Stow. młodzieży żeńskiej. Poleca się rodzicom, żeby posłali swoje córki na zebranie i ażeby licznie przystąpiły do Stowarzyszenia.

— (25-letni jubileusz.) Oddziały Z. Z. P. w powiecie rybnickim obchodzą w niedzielę 16 b. m. 25-letni jubileusz założenia organizacji. O godz. 9 zbiórka na nowem targowisku, poczem o godz 9.30 wymarsz do kościoła św. Antoniego na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na cmentarz celem złożenia wieńca na grobowcu poległych powstańców, poczem pochód na rynek. Po pochodzie przerwa obiadowa. O godz. 14,30 koncert w ogrodzie p. Cichego w Paruszowcu, w razie niepogody w sali. O godz. 19 na sali występy drużyn harcerskich i uroczyste przemówienia. O godz. 22 zabawa taneczna. Kierownictwa okręgowe poiedyńczych oddziałów zapraszają członków i zwolenników serdecznie na te uroczystości.

— (Święto przysposobienia wojskowego.) Dnia 15 i 16 bm. odbędzie się tu święto przysposobienia wojskowego powiatu rybnickiego. W sobotę o godz. 19 na sali restauracji Polonia uroczysta wieczornica z wykładami i przedstawieniem teatralnem. W niedzielę po nabożeństwie defilada na rynku. Po południu o godz. 14,30 na boisku nad Rudą popisy zawodowe.

Chwałowice w Rybnickiem. (Niezatwierdzony zarząd gminny.) Wybrani swego czasu do zarządu gminnego pp. Ochojski jako naczelnik gminy i Wojaczek oraz Szedzielorz, jako ławnicy względnie zastępcy nie zostali przez starostwo zatwierdzeni. Natomiast zatwierdzony został jako pierwszy ławnik p. Tendera, który wobec niezatwierdzenia naczelnika gminy prowadzi sprawy gminne.

Niewiadom Górny w Rybnickiem. (Wybory do rady zakładowej.) W dniu 7 i 8 października odbyły się na kopalni „Hoim" wybory do rady zakładowej. Zgłoszono dwie listy kandydatów, a mianowicie: lista 1 Zjedn. Zawod. Polskie, lista 2 chrześcijańskich robotników. Uprawnionych do głosowania było 1886 robotników, udział w głosowaniu wzięło 1383 robotników. Na listę Ziedn. Zawod. Polskiego oddano 1061 głosów, wobec czego lista ta otrzymała 9 mandatów. Na listę drugą oddano 315 głosów (dwa mandaty). Nieważnych głosów było siedem.

Gaszowice w Rybnickiem. (Ze Stow. czeladzi katolickiej). W zeszłą niedzielę odbyło się tutaj zebranie Stow. czeladzi katolickiej połączone z wieczornicą. Zebranie zagaił ks. patron Broda i w dłuższej przemowie przedstawił historję tow. czeladzi i założenia przez ks. Kolpinga. Ks. patron Jarząbek z Rybnika mówił o potrzebie organizacji a prezes dh. Kowolik z Rybnika o celach i zasadach Stow. Czeladniczych. Następnie odśpiewano hymn na cześć ks. Kolpinga. W drugiej wesołej części śpiewało Tow. śpiewu „Jedność", które po jednorocznej przerwie znowu swoją czynność rozpoczęło różne piosenki na głosy. Przedstawiono komedyjke „Zielonić się i pantomine „Golacz wiejski". Potem bawiono się przy muzyce tańcami aż do godz. 10-tej. O godz. 10-tej zamknięto wieczornicę pieśniami: „Dobra noc" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Przyzwoita zabawa jest dozwolona, a przyzwoicie zabawiać można pod kierownictwem katolickich towarzystwach pod kierownictwem duchowieństwa. Zakładajmy — wszędzie takie towarzystwa, ażeby duch religijny w ludzie znowu ożył. 95

Żory w Rybnickiem. (Przegląd koni.) W poniedziałek 16 b. m. odbył się tu przegląd koni połączony z premjowaniem, urządzony staraniem Śląskiej Izby Rolniczej. Liczne nagrody zdobyli zarówno włościanie, jak i dzierżawcy domen państwowych. Przeglądem zainteresowały się żywo władze wojskowe, policyjne i samorządowe. Przegląd był nieliczny: spędzono zaledwie ponad 50 sztuk. Nadmienić należy, że przegląd ten był pierwszym przeglądem koni za czasów polskich na terenie Śląska.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Przeniesienie wydziału sprzedaży Tow. hr. Henkel Donnersmarck.) Jak wiadomo, Towarzystwo hr. Henkel von Donnersmarck wypowiedziało stanowiska swoim wszystkim pracownikom biurowym i technicznym, zajętym w hutach. Obecnie towarzystwo to, dokonuje większego przegrupowania. W związku z tem przegrupowaniem nastąpi przeniesienie wydziału sprzedaży z Wrocławia do Bytomia. Podając powyższą wiadomość, nie można pominąć pytania, dlaczego wydziału sprzedaży nie przeniesiono do województwa śląskiego, skoro główne objekty przemysłowe towarzystwa znajdują się w temże województwie.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 12 października 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46,81 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,70 złotych; za dolara amerykańskiego 8,95 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,85 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 11 października 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,91 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,45 złotych; za 100 franków francuskich 35,04 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,90 złotych; za 100 koron czeskich 26,44 złotych; za 100 lirów włoskich 48,73 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,07 złotych; za 100 guldenów holenderskich 357,95 złotych.

Śląsk Opolski.

Tragedja rodzinna.

Kadłub, pow. strzelecki. W niedzielę 9 października znaleźli sąsiedzi Maroniowa i jej roczne dziecko nie żywych w mieszkaniu. Policyjne dochodzenia stwierdziły, że mieszkanie Maroniowej było od wtorku zamknięte. Oprócz tych dwojga zmarłych, znajdowało się w izbie jeszcze dwoje starszych dzieci, dających słabe oznaki życia. Maroniowa popełniła samobójstwo z rozpaczy nad nędzą. Mąż jej znajduje się w domu warjatów. Trupy zajęła prokuratorja, celem dokładnego wyświetlenia wypadku.

Z całej Polski.

Kraków. (Zgon najstarszego kapłana w Krakowie). W sobotę, dnia 8 bm. zmarł w Krakowie najstarszy kapłan archidiecezji krakowskiej, śp. ks. Wincenty Pixa. Urodzony w roku 1836 pracował śp. ks. Pixa w krakowskich parafjach: św. Floriana, św. Szczepana i N. Panny Marji, tutaj jako spowiednik. Od szeregu lat był na pensji. Poza pracą kościelną oddawał się Zmarły w młodszych latach także pracy pisarskiej, w zakresie duszpasterskim. R. i. p.

Częstochowa. (Otwarcie katedry). W dniu 6 listopada rb. Częstochowa będzie obchodziła niezwykłą uroczystość otwarcia katedry częstochowskiej, pod której fundamenta pierwszą cegłę położył jeszcze przed dwudziestu laty ks. Marjan Fulman proboszcz parafji św. Zygmunta w Częstochowie, obecny biskup lubelski. Na uroczystość przybędą delegacje ze wszystkich parafji całej diecezji Częstochowskiej; nadto we wszystkich świątyniach diecezji w tym dniu odprawione będą solenne Msze św. i wygłoszone kazania przez duchowieństwo o znaczeniu katedry dla diecezji.

Katedra Częstochowska co do rozmiarów będzie największą świątynią w Polsce.

Brześć nad Bugiem. (Wykrycie organizacji komunistycznej). Dnia 6 października w Kobryniu policja wkroczyła do lokalów związków zawodowych przy ulicy Brzeskiej, gdzie zastano t. zw. „masówkę komunistyczną". Zatrzymano 70 osób różnych narodowości wśród nich znanych na terenie powiatów działaczy komunistycznych oraz kilkanaście kilogramów ulotek, pisanych w języku żydowskim o treści antypaństwowej.

Teatr Polski w Katowicach

„Mecenas Bolbec i jego mąż".

Najbliższą nowością zespołu komedjowego będzie arcywesoła komedja w 3 aktach J. Berra i L. Verneuila „Mecenas Bolbec i jego mąż". Komedja ta obiegła wszystkie sceny europejskie ciesząc się wszędzie niebywałem powodzeniem.

W teatrze katowickim obsadę głównych ról stanowić będą: T. Bohdańska, J. Skulska, S. Sawicka, W. Kuncewicz, J. Mazanek, A Wojdan i M. Zoner. Reżyseruje dyr. art. W. Nowakowski.

Premjera ukaże się w czwartek, dnia 13 bm.

Wieczór baletowy w Teatrze Polskim.

W sobotę, dnia 15 bm. wystąpuje zespół baletowy Teatru Polskiego w Katowicach z premjera wieczoru baletowego. Na urozmaicony program złożą się 1. Poemat symfoniczny Władysława Żeleńskiego „W Tatrach" w układzie i inscenizacji baletmistrza W. Wierzbickiego. 2. Fragment Wschodni „Sprzedaż niewolnic". muzyka Delibesa. 3. Divertissement baletowy w wykonaniu całego zespołu z primabaleriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje baletmistrz W. Wierzbicki. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

Dymitr Smirnow.

Wszechświatowej sławy tenor artysta oper: Grand L'Opera w Paryżu, La Scala w Medjolanie, Metropolitan House w Nowym Jorku oraz oper w Petersburgu i Moskwie wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w niedzielę, dnia 16 bm. w operze „Tosca". Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru polskiego. Telefon 24.48. Ceny miejsc podwyższone. Wszelkie zniżki nieważne.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 13 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż" premjera.

Sobota, dnia 15 bm. Wieczór baletowy (premjera).

Niedziela, dnia 16 bm. „Urwis" po poł. o godz. 3.

Niedziela, dnia 16 bm. „Tosca" wieczór (występ Dymitra Smirnowa).

Teatr Polski na prowincji:

Czwartek, 13 bm. „Madame Butterfly" w Bielsku.

Piątek, dnia 14 bm. „Urwis" w Cieszynie.

Stan naszej sieci kolejowej.

Zniszczenie wojenne dotknęło koleje polskie dwukrotnie, rozciągając się naokoło 70 proc. ogółu sieci. Rabunkowa gospodarka okupantów, nienormalne warunki ruchu w czasie wojny, absolutne zaniechanie prymitywnych czynności konserwacyjnych, wszystko to wpłynęło jak najujemniej na stan nawierzchni kolejowej. Jeśli wysiłkom ministerstwa komunikacji udało się doprowadzić podkłady do stanu znośnego, to stan szyn jest gorszy, a obecna sytuacja, pogarszająca się z roku na rok zaczyna przybierać poważne rozmiary.

Dwie są zasadnicze bolączki naszej gospodarki szynowej. Pierwsza z nich, to piekąca konieczność wymiany szyn zużytych na nowe, druga zaś — zmiana zbyt lekkich typów szyn, niemogących sprostać wymogom obecnego ruchu, na szyny cięższych typów.

Dwie są zasadnicze bolączki naszej gospodarki szynowej. Pierwsza z nich, to piekąca konieczność wymiany szyn zużytych na nowe druga zaś — zamiana zbyt lekkich typów szyn, niemogących sprostać wymogom obecnego ruchu, na szyny ciężkich typów.

Skromnie mówiąc, średnia, bieżąca i stała wymiana szynami nowemi winna wynieść około 670 km! toru rocznie. Abstrachując, od lat wojny, od roku 1919 wymiana szyn starych nowemi wynosiła — wedle danych ministerstwa komunikacji z wyjątkiem lat 1919, 1920 i 1921, dla których z powodu braku danych oficjalnych przyjęliśmy dość optymistyczne cyfry przypuszczalnej w latach od 1919 do 1927 r. wynosiło o 3.831 kilometrów za mało.

Okazuje się więc, że od czasu istnienia państwa polskiego ani razu nie osiągnięto wymaganej cyfry — i że abstrachując nawet od lat wojny — za okres 1919 — 1927 zaległości wynoszą z górą 3.800 km. toru. Z obliczeń wynika, że w ok. 28 proc. tych torów należałoby ułożyć szyny typu ciężkiego (wedle nowej normy ministerstwa komunikacji o wadze 120 t. na 1 km. toru) w 65 proc. typu średniego 110,4 t. na 1 km. toru w 7 proc. szyny typu lekkiego 90 t. na 1 km. toru). W tonach więc wynoszą te zaległości smutnie imponującą cyfrę: około 420.000 ton szyn i złącz.

Jest jasnem, że wymiany tych 420.000 ton należy dokonać bezwarunkowo. Ponadto, stałe nieosiąganie cyfry wymiany rocznej (670 km. czyli ok. 80.000 ton szyn i akceserji) powodować musi tylko pogarszanie i tak groźnej sytuacji. Zaznaczamy, że obleczenia nasze zgadzają się prawie zupełnie z cyframi, podawanemi przez pana wiceministra komunikacji Eberharda (Przegląd Techniczny Nr. 17 z 27.4 1927 — oraz Przemysł i Handel Nr. 33 z dn. 13.8 1927), który n. p., jako cyfrę rocznej wymiany bieżącej, podaje nawet 85.000 ton. Nie miał jedynie dotychczas nikt odwagi lub ochoty do szczerego stwierdzenia i uprzytomnienia sobie tej sumy zaległości.

Tego rodzaju stan rzeczy jest groźny dla dwóch względów, t. zn. eksploatacyjnych i bezpieczeństwa.

Zły stan szyn nie pozwala na osiągnięcie większych chyżości, rozmaitość zaś typów szyn zmusza do zastosowywania na jednej i tej samej linji rozmaitych norm szybkości.

Pozatem występują, jak udowodnił prof. Skibiński, na torze, źle utrzymanym, rozmaite skomplikowane objawy, powodujące przybieranie przez szyny w czasie ruchu pociągów kształtów falistych Objawy, te powodują stałe zniekształcanie szyn i złącz i szybkie ich zużycie. W pewnych warunkach występujące siły powodują na wypadek, o ile nacisk osi parowozów i chyżość pociągów nie odpowiadają użytecznemu przekrojowi szyn i złącz (wskutek wysokiego stopnia zużycia), pękanie tychże w czasie przejazdu pociągów, a więc wykolejenie i katastrofy. Zły stan nawierzchni zwiększa również opory ruchu, wskutek czego siła pociągowa musi być zwiększona, a co za tem idzie i koszt przewozu po takim torze jest większy.

Podsekr. stanu, p. Eberhandt twierdzi wprawdzie (przemysł i handel, Nr. 33 z dnia 13-go sierpnia 1927), iż pęknięcia te nie zagrażają bezpośrednio bezpieczeństwu ruchu, gdyż dzięki starannej organizacji dozoru technicznego szyny pęknięte są zwykle w porę wykrywane i usuwane . Żaden dozór techniczny nie zapobiegnie jednakowoż możliwości coraz większej ilości wypadków, pomijając już okoliczność, stwierdzoną również przez pana wiceministra, iż „pękanie szyn w wysokim stopniu obciąża koszty utrzymania toru i nie może być tolerowane". Moglibyśmy powyższe wywody zilustrować szeregiem przykładów. Poprzestaniemy na stwierdzeniu konkretnych faktów. I tak: leżą n. p. na linjach Zwardoń — Nowy Sącz, Jasło — Rzeszów, Tarnów — Orłów, Stróże — Nowy Zagórz i Dębica — Rozwadów szyny niezmienione od roku 1884-go. Szyny te (typ austr. 11 i 24 wykazują przeciętnie rocznie około 250 złomów, z których np. w r. 1926 dwa były poważne w skutkach i spowodowały wykolejenie na linji Tarnów — Orłów i na linji Dębica — Rozwadów. Na linji pierwszorzędnej Kraków — Piotrowice, o poważnem natężeniu ruchu, leżą częściowo szyny, niezmieniane od roku 1896. Na Kresach Wschodnich na niektórych linjach jak n. p. Kowel —. Kamień Koszyrski (54 klm.) lub Włodzimierz — Wojnica (27 km.), tory ułożone były przez okupantów formalnie ze starych kawałków szyn. T.

O 100 miljonów fr. zł. odszkodowania.

Ahmed Seit Eddin, książę egipski, z którego siostrą ożeniony jest obecny Król Fuad, żyje od dawna już w niezgodzie ze swą rodziną, której zarzuca, że bezpodstawnie kazała go zamknąć w zakładzie dla obłąkanych. Jego ucieczka z tego zakładu w Anglji narobiła swego czasu wiele hałasu. Jak donoszą z Konstantynopola książę uzyskał naturalizację w Turcji i zamierza wytoczyć Anglji proces o odszkodowanie, a wymienia w swej skardze kwotę 4 miljonów funtów szterlingów (około 100 miljonów franków złotych). Książę spędził 25 lat w zakładzie dla obłąkanych w Essex, dokąd go przewieść kazała jego rodzina bezpośrednio po dwuletniem więzieniu, gdyż skazany on był na 7 lat więzienia. W więzieniu w czasie odsiadywania kary książę rozchorował się, a lekarze stwierdzili u niego początki choroby umysłowej. Książę Ahmed Seit Eddin skazany był na więzienie za to, że strzelił do swego szwagra, któremu zarzucił, iż żonę swą, siostrę księcia, zaniedbuje i źle z nią się obchodzi. Kiedy książę odsiadywał karę w więzieniu, a następnie zamknięty był w zakładzie dla obłąkanych, Rząd Angielski zarządzał jego majątkiem, który niósł rocznie 200 000 funtów szterlingów. Książę twierdzi obecnie, że Rząd Angielski źle gospodarował jego majątkiem i z tego to tytułu domaga się odszkodowania w kwocie 4 miljonów funtów szterlingów.



Najnowsza sensacja polityczna w Jugosławji.

Zwalczający się wzajemnie od lat dwudziestu znani politycy jugosłowiańscy, Stefan Radicz (przywódca chorwatów) i Swetozar Pribiczewicz (samodzielny demokrata) zawarli w tych dniach ugodę i przystąpili wspólnie do organizowania bloku demokratycznego.

Rabindranath Tagore.

Tajemnica kobiety.

Kobiety zasadniczo nie można uważać za rywala mężczyzny; jest ona raczej jego dopełnieniem. To też niema nic dobrego w tem, że wkracza ona na arenę życia codziennego, wyciąga rękę po rzeczy, które nie upiększają nam życia. Misja, której wypełnienia domaga się życie od kobiety, nie jest bynajmniej duplikatem misji mężczyzny. Kobieta jest oczywiście współpracownikiem i towarzyszem w życiu mężczyzny, ale nie ulega kwestji, że współpraca nie jest tu synonimem naśladownictwa.

Gdyby kobieta była tylko partnerem mężczyzny, gdyby miała taką samą życiową funkcję do wypełnienia, co jej towarzysz, życie stałoby się niewypowiedzianie nudnem, zamieniłoby się w jałowe ugory, na których próżnoby szukać kwiatów. Ażeby twórcze impulsy mężczyzny mogły rozwinąć się swobodnie, musi kobieta przyjść mężczyźnie z pomocą, musi jej inspiracji posiać ziarno w podświadomości mężczyzny. Kobieta jest nieodzowną, konieczną inspiratorką intelektualnego, uczuciowego i duchowego rozwoju mężczyzny. Nie zdajemy sobie dokładnie sprawy ze znaczenia współpracy kobiety w tym kierunku, albowiem jest ona mało widoczna dla oczu naszych.

Mężczyźnie potrzeba więcej przestrzeni i swobody, aniżeli kobiecie; dla kobiety natomiast największą rolę odgrywa koncentracja uczucia. Kobiecość dokonywa się przez miłość i uczucie.

Mężczyzna dąży zasadniczo do Nieskończoności poprzez bogactwo rozwoju. Kobieta toruje sobie drogę do celu poprzez koncentrację duchową i uczuciową. Właściwie natura zaniedbała trochę mężczyznę, skupiając całą swą troskliwość i uwagę na kobiecie. Mężczyzna odpłaca się naturze tą samą monetą, a może pozwolić sobie na sprzeciwienie się jej z większą bezkarnością. Jeżeli chodzi o przykład: impuls, który umożliwił Buddzie opuszczenie swej żony, Gopa, ażeby udać się na poszukiwanie nieskończoności, może się narodzić tylko w duszy mężczyzny; Gopa nie potrafiłaby rozłączyć się z Buddą, ponieważ jest ona kobietą. Spotykamy czasem kobiety, które zdają się być ulepionemi raczej z tej samej gliny co mężczyźni, i odwrotnie, spotykamy mężczyzn o charakterze bardziej kobiecym, niż męskim. Lecz typy podobne nie reprezentują płci, do których należą.

Miłość nie jest oczywiście rzeczą obojętną dla mężczyzny. Nie sądzę też, aby była ona obojętną dla Buddy bez względu na to, czy kochał on Gopę, czy nie. Miłość była konieczna na wypełnienia zadania Buddy, nie będąc jednak wszystkiem, jak była nią dla Gopy.

Uczucie jest kośćcem pacierzowym duszy kobiecej, wówczas, gdy dla mężczyzny odgrywa ono tylko rolę latarni oświetlającej drogę jego życiowej wędrówki. Opowiadano mi kiedyś o ucieczce od męża pewnej damy z towarzystwa, co pociągnęło za sobą ruinę moralną uciekinierki. Niektórzy jej obrońcy wyrażali się o jej czynie z największą pochwałą, twierdząc, że nie mogła ona postąpić inaczej, że kobieta nie może się wahać przed porzuceniem wszystkiego dla połączenia się z mężczyzną, którego naprawdę kocha, a wszystkie inne względy muszą być podporządkowane nakazowi miłości. Innym znów wydawało się to rozumowanie zbyt przesadnem. Ja zaś sądzę, że wytłómaczeniem większej zdolności do poświęcenia u kobiety niż u mężczyzny, jest to właśnie, o czem uprzednio mówiłem, a mianowicie — większa potrzeba miłości ze strony kobiety. Miłość kobiety kochającej staje się żywiołową w napięciu uczuciowem, tak, iż nie zawaha się ona przed niczem, uczyni wszystko dla swego kochanka.

Gdyby mężczyzna został zmuszony przez miłość do porzucenia swej pracy, działalności, możnaby się spodziewać z jego strony wyznania po pewnym czasie, iż miłość nie jest dostateczna kompensatą za utraconą pracę. Mężczyzny, któryby w tym wypadku zachował się inaczej, nie zawahałbym się nazwać zniewieściałym, pozbawionym cech charakteru męskiego. Mężczyzny, zasługującego na to miano, nie mogę ujmować inaczej jako poszukiwacza Nieznanego, jako wędrowca, dążącego do dalekiego celu. Żadna, choćby najciekawsza przygoda, żadne choćby najgłębsze doświadczenie nie może i nie powinno go zadowolić, jeśli przeszkadza mu do odkrycia Nieznanego. Miłość może być tem największem przeżyciem i doświadczeniem, wielkiem zaprawdę światłem, ale tylko o tyle, o ile wypełnia powyższy warunek. Jeśli więc mężczyzna decyduje się poświęcić miłości całe swe jestestwo tak jak kobieta, to jest to albo chwilowe zaślepienie, albo też wyzywająca brawura. Jak tu, tak i tam przekona się on wkrótce o niezłomności praw natury. Mężczyznę można porównać z wielkiem drzewem, które wymaga obszaru ziemi, powietrza, światła, słońca, wilgoci... Podcinając korzenie drzewa, wyrządzamy mu wielką krzywdę.

Kobieta może być porównana do ljany, która szuka wypełnienia swej funkcji przez uścisk i oplecenie naokoło drzewa. Dlatego to wielu dzielnych i szlachetnych mężczyzn zmarnowało swe życie, poświęcając wszystko dla miłości, mającej zastąpić im całą pozostałą treść życia. Na nieszczęście — co jest dobrem dla kobiety — nie jest niem dla mężczyzny. Mężczyzna nie może bez szkody dla siebie zwęzić lub zredukować zupełnie swej działalności, a zadowolić się jedynie miłością. Jeżeli mężczyzna spotyka się ze strony społeczeństwa z oporem i potępieniem jego czynu miłosnego, jeżeli w tych warunkach jest zmuszony do wyrzeczenia się swego stanowiska i działalności społecznej, rolą kobiety prawdziwie kochającej jest niedopuszczenie do tego i zwrócenie uwagi kochankowi na doniosłość jego zadań życiowych, których zaprzeczać nie wolno pod grozą zmarnowania całego życia.

Miłość kobiety jest pełna poświęcenia i pozbawiona zastrzeżeń, a jednak oddaje się ona nietylko dla miłości. Kobieta odnajduje całkowite dopełnienie swego przeznaczenia tylko w macierzyństwie. Jeśli znajdzie się taka, która powie, że nie chce zostać matką, odpowiem jej poprostu, iż nie posiada jeszcze poczucia swej najżywotniejszej potrzeby. Oto wszystko. Albowiem nasze pożądania mogą być mylnym wskaźnikiem naszych istotnych potrzeb.

Mężczyzna — zwłaszcza jednostka twórcza — musi okupić swe doświadczenia miłosne głębokim bólem. Albowiem kroczy on ku poznaniu siebie samego poprzez miłość, która rozjaśnia mu drogi życia; miłość dopomaga mu w rozwijaniu sił twórczych; wzrok jego zaostrza się, a horyzonty nowe otwierają się przed nim pod wpływem magicznej laseczki Erosa.

Miłość musi być zdobyta i okupiona, zanim się stanie dobytkiem jestestwa naszego. Trwałą staje się wtedy, gdy rodzi się z cierpienia. Miłość nie okupiona niczem będzie tylko pustym dźwiękiem. Albowiem nie osiąga się niczego na świecie za darmo.

Wśród zadżumionych w Charbinie.

W Mandżurji w Chinach przebywa obecnie wielka ekspedycja naukowa przyrodniczo-lekarska. Ekspedycja ta w pierwszym rzędzie ma program zoologiczny, ale właśnie te badania zoologiczne skierowały jej uwagę na problem dżumy, albowiem przedmiotem badań członków ekspedycji było przedewszystkiem pewne zwierzę spokrewnione ze świstkami, które Rosjanie nazywają tarabaganem i które przenosi bakcyle dżumy płucnej, tej straszliwej choroby, szerzącej się epidemicznie w Azji Wschodniej.

Dr. Wu-Lien-Ten, kierownik chińskiego szpitala zadżumionych w Charbinie, oprowadził członków ekspedycji po pozostających pod jego zarządem szpitalach.

Jak już wspomniano, przenośnikiem dżumy płucnej jest właśnie owo zwierzątko tarabagan, które żyje tylko na terytorjach granicznych Mandżurji, Mongolji i Sybiru. W jesieni tuziemcy, Tunguzi, polują na to zwierzę, ponieważ ma ono bardzo piękne i poszukiwane futro. Przeważnie myśliwi przy ściąganiu skóry zadżumionego tarabagana, zarażają się tą straszliwą chorobą. Również wszy tych chorych zwierząt zawierają w sobie bakcyle dżumy i mogą być w ten sposób przeniesione na człowieka, wobec czego niebezpieczeństwo bezpośredniego zarażenia się istnieje nietylko dla myśliwych, ale również dla handlarzy futer.

Tryb życia tubylczych myśliwych, którzy oczywiście nie mają pojęcia o europejskich przepisach czystości i higjeny, sprzyja szybkiemu rozprzestrzenianiu się tej straszliwej zarazy. Zarażenie dokonuje się głównie przez oddech lub kaszel, rzadziej przez dotknięcie ręką.

Środka leczniczego przeciwko dżumie płucnej dotychczas nie znaleziono, ale za to cały szereg dobrych środków profilaktycznych.

Naogół medycyna zna tylko 60 wypadków, w których chorzy na dżumę przyszli znowu do zdrowia.

Dr. Wu w r. 1911, kiedy w Mandzurji i południowych Chinach szalała epidemja dżumy, został powołany do Charbina i tam rozpoczął walkę z zarazą.

Przed jego przybyciem zwłoki zmarłych na dżumę leżały pod gołem niebem przez całe dnie i tygodnie, przyczyniając się do rozszerzenia zarazy. Dr. Wu zarządził palenie zwłok zadżumionych. Jednego dnia spalono przeszło 3 tysiące zwłok, co wszakże doprowadziło do starć z miejscową ludnością chińską, uważającą palenie zwłok za religijne bluźnierstwo. Dopiero po dłuższych pertraktacjach z władzami udało się uzyskać zezwolenie na dalsze palenie zwłok osób zmarłych na dżumę.

Wogóle przesądy, rozpowszechnione wśród niższych warstw ludności chińskiej, stanowią największą przeszkodę wszelkiej naukowej pracy medycznej.

Niepodobna jest dotychczas przeprowadzić sekcji na jakimś Chińczyku, jeżeli posiada rodzinę, bo krewni nigdy do tego nie dopuszczą. Przez to utrudnione jest metodyczne zbadanie dżumy, albowiem rzadko udaje się uzyskać lekarskie preparaty ze zwłok zadżumionych.

Dalszem utrudnieniem dla zwalczania dżumy jest chińskie znachorstwo. Chińscy szarlatani w swoich budach jarmarcznych, które nazywają dumnie „aptekami“, demonstrują po za kilku żywymi niedźwiedziami, suszone krety, żółwie i żmije, wypchane koty, szkielety małp, rogi jelenie, zęby i pazury tygrysie, a cały ten materiał ścierają na rozmaite „cudowne“ proszki. Te proszki cieszą się u ludności chińskiej daleko większem zaufaniem, aniżeli przepisywane przez fachowych lekarzy środki medyczne.

Ci szarlatani mają swój związek „fachowy“ i posiadają urzędownie zatwierdzone prawo leczenia. To też wpływ ich jest ogromnie wielki i utrudnia w znaczniej mierze pracę lekarzom naukowo wykształconym.

W ciągu ostatniej epidemji dżumy w roku 1920/21, kiedy to zmarło 60 tysięcy Chińczyków, ci znachorzy, otrzymali, nawet państwową subwencję na utworzenie własnego szpitala.

Każdemu choremu, który przybywał do nich z niewinnym kaszlem, tłumaczyli, że ma dżumę i raczyli go jednym ze swoich „cudownych“ środków. Ponieważ niektórzy z tych, rzekomo „zadżumionych“, przychodzili do zdrowia, więc utwierdziła się opinja, że umieją oni leczyć dżumę, podczas gdy lekarze europejscy sztuki tej nie posiadają.

Potem dr. Wu wystarał się o to, aby wszystkich chorych na dżumę, względnie podejrzanych, kierowano do szpitala miejskiego, celem zbadania ich, skąd dopiero można ich było odstawiać dla dalszego leczenia do spitała znachorów.

Oczywiście, osoby rzeczywiście chore na dżumę zatrzymywano w szpitalu, a chińskim szarlatanom oddawano tylko tych, którzy cierpieli na niewinny kaszel. Dr. Wu zarządził utworzenie na granicy Mongolji i Syberji całego szeregu stacyj, w których odbywały się kwarantanny, i to nietylko wzdłuż linji kolejowej, ale również wewnątrz kraju. W ten sposób udało się mu przytłumić zarazę, która równie nagle wygasła, jak się pojawiła.

Szpitał dla chorych na dżumę jest połączony ze szkołą lekarską, w której odbywają systematyczne studja chińscy studenci i studentki medycyny.

W głównym budynku szpitala znajduje się pokój ordynacyjny, sale dla słuchaczy, piękna bibljoteka, sala badań promieniami Roentgena, starannie urządzone laboratorjum i małe medyczne muzeum, gdzie można oglądać preparaty chorych na dżumę, oraz wypchane zwierzęta, służące jako przenośniki zarazy.

Opodal głównego budynku szpitalnego znajdują się baraki dla zadżumionych. Wszystkie ubikacje są cementowane, pokoje dla chorych posiadają po jednej stronie ściany z silnego szkła. Chorzy mogą przez małe okienko odsuwane wysuwać rękę, celem upuszczenia im krwi, lub dokonania injekcyj. Oczywiście w okresie, kiedy panuje dżuma, lekarze i pielęgniarze chodzą do baraków w odpowiedniem ochronnem ubraniu z maskami na twarzach.

Naprzeciw szpitala znajduje się budynek kuchenny, który jest pomysłowo zabezpieczony kompletnie przed muchami, tak, że przenoszenie zarazków much na potrawy jest kompletnie wykluczone.

Szpital otoczony jest parkiem, w którym znajduje się plac tenisowy, a poza parkiem mały budynek, w którym mieszczą się tarabagany, trzymane tutaj dla celów eksperymentalnych. Już z daleka słyszy się świsty tych zwierząt, przypominających nasze świstaki. Mają one czerwonawo-brunatne futro, piękne i puszyste.

Na samym końcu terytorjum szpitalnego, mieści się cmentarz i plac dla spalania zwłok. W czasach epidemji zwłoki zadżumionych składano tutaj do wielkiego otworu oblewano naftą i palono. Oczywiście, wszystkie otaczające budynki są ogniotrwałe.

Warunki pracy lekarskiej w Chinach są tak ciężkie, że doktorowi Wu, pomimo jego ofiarnych wysiłków, nie uda się zapewne w najbliższym czasie stłumić dżumy, tej straszliwej zarazy azjatyckiej, która w dawniejszych wiekach niejednokrotnie nawiedzała i Europę.

Odkrycie hinduskiego uczonego

Rok mniej więcej temu odbyła się w Sorbonie wielka uroczystość na cześć Sir Yagadi Chandra Bose, hinduskiego naturalisty. Na podstawie długoletnich doświadczeń uczony ten wykazał, iż rośliny maja nietylko specjalny system cyrkulacji analogiczny do obiegu krwi u zwierząt, ale co więcej i wrażliwość nerwową świat roślinny posiada również charakterystyczną. Na tej to podstawie i w czasie ogromnie ciekawego doświadczenia uczony hinduski uśpił a następnie powołał do życia, jakby jakieś zwykłe medjum, złoty wrażliwy, a przesycony zawrotną wonią kwiat mimozy. W swoich eksperymentach Sir Yagadi Chandra Bose posługuje się małym aparatem elektrycznym, bardzo pomysłowym, a niesłychanie wrażliwym. Za pomocą też niego wykazuje on wpływ jakiegokolwiek środka podniecającego czy też trucizny, na system nerwowy ludzi, zwierząt lub roślin. Według ostatnich wiadomości, nowe odkrycie biologa hinduskiego zrewolucjonizuje napewno cały świat uczony. Po tysiecznych bowiem doświadczeniach Sir Yagadi Chandra Bose wykazuje obecnie, że właściwości życia udowodnione u zwierząt i u roślin, posiadają również i metale. Zdaniem jego podobne reakcje, jakie dane środki wywołują u człowieka, zwierząt czy też roślin, można również zaobserwować i na płycie metalowej. Płyta ta, może zatem podlegać zmęczeniu i być wprowadzona w stan uśpienia.

Nie potrzeba dodawać, iż to nowe odkrycie może wywołać zupełny przewrót w dzisiejszej teorji. Zatem dowiedziona została dawna prawda, ogłoszona przez filozofję hinduską, iż wszystko, co znajduje się na ziemi, jest tylko odminną formą jednego i tego samego pochodzenia.

Kłopoty małżeńskie pięknej Amerykanki.

Nie bardzo to przyjemna rzecz, gdy się wychodzi za mąż za człowieka uchodzącego za fabrykanta czekolady, który później okazuje się „starym, ślepym żebrakiem“.

Taki fakt zdarzył się obecnie w Brooklynie. Pewna Amerykanka poznała tam przystojnego Greka, w którym się zakochała. Małżeństwo zostało zawarte bardzo szybko, bo w pięć dni po pierwszem spotkaniu. Amerykanka udała się z mężem do Detroit, gdzie właśnie miał ów Grek fabrykę czekolady. Oczekiwała naturalnie, iż mąż zawiezie ją do jakiegoś wspaniałego pałacu lub przynajmniej wytwornego apartamentu. Jakież było jej zdziwienie, gdy ujrzała, iż fabrykant czekolady zajmuje dwa skromne pokoiki, umeblowane bardzo prymitywnie.

Następnego dnia wczesnym rankiem wyszedł Grek z domu — aby, jak oświadczył — udał się do swej fabryki. Cała ta sprawa wydała się jego żonie podejrzaną, to też zasięgnęła informacji u właścicielki kamienicy. Ta złośliwie się zaśmiała, gdy usłyszała o fabryce Greka.

— Pójdź pani ze mną — zawołała do zamieszanej kobiety, — a pokażę pani fabrykę męża. Panie zeszły na ulicę. Po chwili właścicielka kamienicy zatrzymała się i pokazała swej towarzyszce jakiegoś sędziwego żebraka, o długiej, falującej brodzie, o czarnych okularach. Na piersiach nosił tabliczkę z napisem: „Nieszczęśliwy ślepiec prosi o wsparcie“. Żona Greka nie wiedziała, co mą oznaczać postępowanie właścicielki kamienicy. Ale nagle żebrak, jakby odrodzony i odmłodniały zaczął szybko się oddalać.

— Widzi pani, jak ucieka. Ten stary żebrak, to właśnie mąż pani.

Osłupiała kobieta omal nie postradała zmysłów. Okazało się rzeczywiście, że właścicielka miała słuszność. Grek przyznał się do tego dziwnego sposobu zarobkowania, a zataił go przed żoną, gdyż kochał ją gorąco, a obawiał się, że nie zechce ona poślubić żebraka. Amerykanka zrazu miała zamiar wdrożyć kroki rozwodowe. Ale myśl porzucenia kochanego człowieka przeszyła jej serce tak straszliwym bólem, że postanowiła przy nim pozostać, ale pod warunkiem, że zmieni zawód. Grek z radością zgodził się na tę propozycję, a właścicielka kamiennicy, którą niegdyś łączyły z nim intymne stosunki, przeliczyła się w swoich rachubach, które skłoniły ją do zdemaskowania kochanka.

W Ameryce utworzyła się liga rozwiedzionych małżonków.

Oczywiście, związek taki utworzony został w Ameryce, tym klasycznym dziś kraju rozwodów. Siedzibą jego jest Chicago, gdzie, według statystyki, rocznie rozwodzi się przeszło 15 000 par. Widocznie w Ameryce stroną, winną rozejściu się małżonków, bywa przeważnie mężczyzna, skoro wyroki w tych sprawach zwykle bywają korzystne dla żon, gdyż prawie zawsze są im przysądzane dość znaczne alimenty.

Taki stan rzeczy uprzykrzył się wreszcie rozwiedzionym mężom i niedawno założyli „The League of divorced husbands“ — ligę rozwiedzionych małżonków. Związek ten, między innemi, ma na celu uzyskać zniesienie prawa o wypłacanie alimentów. Na usprawiedliwienie swoje związkowcy dowodzą, że wiele kobiet w Ameryce poczęło uprawiać rozwód „fachowo“, pobierając jednocześnie po kilka rent od swoich ex-mężów, co umożliwia im prowadzenie zbytkownego życia, kosztem ciężko pracujących a wielce naiwnych rozwodników.

Znaczki — papierami wartościowymi.



Na rycinie podajemy podobizny sześciu marek pocztowych, które osiągnęły na niedawnej sprzedaży licytacyjnej w Berlinie sumy niebywałe.

Znaczek	1. rumuński z roku 1858 = 81 parali	7500 mk.
„	2. rumuński 108 parali	2500 „
„	3. austrjacki gazetowy	3400 „
„	4. szwajcarski Genewa podwójna z roku 1843	3500 „
„	5. oldenburski ⅓ groszowy z r. 1859	2200 „
„	6. saski 3 fen. z roku 1850	1100 „

Wesoły kącik.

Bliźnięta.

Szczęśliwca, który został ojcem dwojga bliźniąt, zapytuje przyjaciel:

— Powiedz tylko, jak ty możesz teraz w domu wytrzymać w tym hałasie?

— Ach to nie takie trudne. Pierwszy krzyczy tak głośno, że drugiego wcale nie słychać.

Każdy chce żyć.

— Gdy jestem chory, idę do doktora — doktór też musi żyć. Potem idę z receptą do apteki — aptekarz też musi żyć. Gdy wrócę do domu, wrzucam lekarstwo do ognia.

— Pocóż to robisz?

— Ja też muszę żyć.

Ostatnie telegramy.

Konferencja Międzynarod. Biura Pracy.

Berlin. WTB. Międzynarodowe Biuro Pracy na swej konferencji berlińskiej dało wyraz zadowoleniu, że coraz większa ilość państw przystępuje do t. zw. umowy waszyngtońskiej, przez co uznaje m. i. zasadę 8-godzinnego dnia pracy.

Stosunki austryjacko-sowieckie.

Wiedeń. PAT. Z dobrze poinformowanych kół austrjackich komunikują, że pogłoski, rozszerzane przez prasę zagraniczną, jakoby nastąpiło zaostrzenie stosunków pomiędzy Austrją a Rosją sowiecką i jakoby zanosiło się na odwoływanie wzajemne reprezentantów dyplomatycznych są pozbawione wszelkich podstaw. Dowodem bezpodstawnych tych pogłosek jest fakt, że nowy poseł rosyjski w Wiedniu Niurejewen objął już urzędowanie. Prawdą jest tylko, że poseł austrjacki w Moskwie dr. Pohl opuszcza swe stanowisko, a na to miejsce został mianowany inny dyplomata.

Marx i Stresemann pojadą do Wiednia.

Wiedeń. WTB. Kanclerz Rzeszy Marx i niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann udadzą się w połowie listopada do Wiednia, by złożyć wizytę rządowi austrjackiemu.

Znowu trzęsienie ziemi.

Wiedeń. (PAT.) W Schwadorf odczuto dziś silne trzęsienie ziemi.

Białogród. (PAT.) Sejsmografy tutejsze zanotowały w środę rano o godz. 8,21 słabe trzęsienie ziemi.

Walki chińskie.

Londyn. (PAT.) Z Pekinu donoszą o walkach między wojskami północnemi a wojskami prowincji San-Si, toczących się wzdłuż linji kolejowej Pekin-Hankou. Według tych wiadomości wojska północne miały osiągnąć znaczny sukces strategiczny.

Powstanie w Południowym Maroku.

Paryż. Powstańcy marokańscy napadli na karawanę kupiecką, z której zabitych zostało czterech ludzi. Resztę powstańcy zabrali do niewoli. Napad ten stoi w związku z powstaniem, jakie wybuchło wśród kilku szczepów Południowego Maroka.

Budowa ratusza m. Król. Huty.

Przed dwoma miesiącami rozpoczęto pierwsze prace około budowy nowego ratusza w Król. Hucie Początkowo napotykano na trudności przy budowie fundamentów ze względu na niekorzystne ułożenie, warstw ziemi, tak, że konieczność pogłębiania fundamentów opóźniła cokolwiek pracę. Obecnie budowa postępuje raźno, tak, że pierwsze piętro jest już gotowe, budowę drugiego piętra już rozpoczęto.

Sądząc z dzisiejszego stanu prac, gmach po wykończeniu będzie robił imponujące wrażenie, długość linji frontowej, nowej budowy wynosi 99 metrów, w połączeniu ze starym gmachem, front ratusza będzie 147 metr. długi. Wysokość gmachu pod powierzchnią ziemi wynosić będzie 19 metrów, t. zn. trzy piętra — ponadto przewidziana jest w narożniku frontu od strony Rynku wieża wysokości 37 m., w której mieścić się będą główne wejścia i klatki schodowe. Ponadto ratusz posiadał będzie dwa wejścia, jedno od strony rynku, tak jak w obecnym budynku, drugie zaś od ulicy Jagiellońskiej. Nowy gmach obejmował będzie 75 ubikacyj biurowych wielką salę posiedzeń rady miejskiej, salę dla posiedzeń magistratu oraz mieszkanie 6-pokojowe dla prezydenta miasta.

Budowy prowadzone są według projektu architektów Ejsmonta i Szajera z Katowic, wykonanie prac ziemnych, betonowych i murarskich oddano firmie Turzański i Kwiatkowski z Katowic. Kierownictwo budowy spoczywa w ręku radcy budowlanego p. inż. Ćwiżewicza.

Koszta budowy przewidziano w wysokości 1 miljona złotych, na które gmina zaciągnęła od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pożyczkę 500.000 złotych — Firma Turzański i Kwiatkowski zobowiązała się doprowadzić budowę w bieżącym roku aż pod dach o ile pracować będzie dalej w dotychczasowem tempie i wczesna zima nie przeszkodzi, to termin ukończenia zostanie dotrzymany.

Rozbudowa obecnego ratusza była od dawna konieczną, stary ratusz na obecną administrację był stanowczo za mały.

Po ukończeniu budowy cała administracja zostanie zcentralizowaną w jednym gmachu, a ubikacje mieszkalne, zajmowane dotąd przez biuro miejskie, zostaną oddane do właściwego użytku, w ten sposób opróżni się około 40 mieszkań, co bezdomni powitają z wielka radością.

Właściwy rezultat wyborów do Kasy Chorych.

Wybrani zostali wszyscy kandydaci listy polskiej, niemiecka lista kandydatów — nieważna!

W sprawie odbytych w dniu 9-go października r. b. wyborów do wydziału ogólno-miejscowej kasy chorych na miasto Katowice, otrzymaliśmy pismo następujące:

Właściwy rezultat niedzielnych wyborów do kasy chorych jest ten, że wybrani zostali wszyscy kandydaci listy polskiej. Zbadawszy bowiem formalną stronę wniesionych list kandydatów należy stwierdzić że niemiecka lista nie może uchodzić za ważną. Paragraf 8 ustęp 5 punkt 2. regulaminu wyborczego stanu kasy chorych mówi dosłownie: „Listy kandydatów są nieważne, jeżeli nie zaopatrzono je w potrzebną liczbę podpisów“. Zaś paragr. 7 ustęp 2. cytowanego regulaminu wyborczego przewiduje, że listy kandydatów winny być podpisane przez przynajmniej 20 uprawnionych do wyboru, gdy tymczasem niemiecka lista kandydatów — o czem się każdy przekonać może — zaopatrzoną jest zaledwie w 12 podpisów.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że tym sposobem lista niemiecka jest nieważną. Nie pomogą tu żadne ewtl. lamenty ze strony niemieckiej, której przedstawiciele zasiadywali dotąd w zarządzie i wydziale kasy chorych. Jest to również znamiennym dowodem nieznajomości z ich strony przepisów wzgl statutów instytucji, którą dotąd kierowali.

Decydujące czynniki powinny więc urzędowo stwierdzić, że ważną przy wyborach do kasy chorych była li tylko polska lista kandydatów i dlatego też jedynie wszystkich kandydatów listy polskiej należy uważać za wybranych.

Ludwik Maciejewski.

Odezwa do Młodzieży!

Zbliża się uroczystość św. Stanisława Kostki, Patrona młodzieży. W dniu tym, to jest w niedzielę, 13-go listopada obchodzą co roku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na terenie całej Rzeczypospolitej, „Święto Młodzieży“. W roku obecnym na apel centrali ogólnopolskiej, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu, poświęca Stowarzyszenia szczególną uwagę zorganizowaniu tegoż obchodu. Hasło „Razem Młodzi“ obiega już całą Polskę.

Aby ułatwić poszczególnym placówkom przeprowadzenie akcji, przygotowała centrala szereg wzorowych wydawnictw, jak kazania, podręczniki do akademji i wieczornic, żetony nalepki itp. Między innemi wydawnictwami pierwsze miejsce zajmie listopadowy numer „Przyjaciela Młodzieży“, organu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na terenie całej Polski, który wyjdzie w znacznie powiększonej objętości i w ozdobnej szacie.

Numer ten jako propagandowy zawierać będzie szereg doskonałych artykułów oświatowych i wychowawczych, dużo barwnych opowiadań, feljetonów, bogaty dział poezji i rozrywek, korespondencje liczne oraz piękne i interesujące ilustracje z życia młodzieży w całej Polsce.

Życzeniem Redakcji jest, abz numer propagandowy znalazł się w ręku wszystkich druhów ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, a za ich pośrednictwem rozszerzył się także między młodzieżą niezorganizowaną, tak by największa ilość numer ten posiadała na własność i mógła do niego częściej powracać, by czerpać zeń tężyznę ducha i umiłowanie ideałów.

Wobec tego zwraca się redakcja do wszystkich czynnych członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w całej Rzeczypospolitej, a pozatem do członków honorowych wspierających, do patronatów i przyjaciół Młodzieży, z gorącym apelem, by każdy, komu sprawa akcji katolickiej wśród młodzieży leży w sercu, aby przyczynili się do jaknajszerszego rozpowszechnienia listopadowego, propagandowego numeru „Przyjaciela Młodzieży.“ Popierajmy polską katolicką prasę młodzieży!

Uwaga.

Ze względu na nadzwyczajne kośta, jakie pociąga za sobą wydanie listopadowego numeru „Przyjaciela Młodzieży“, będą warunki odbioru tegoż numeru następujące:

1. Dla stałych odbiorców pobierających „Przyjaciela Młodzieży“ w kwartalnej prenumeracie wysyła się ten numer bez zmiany abonamentu.

2. Dla pobierających wyłącznie nr. 11. „Przyjaciela Młodzieży“ a) w ilości 1—9 egz. po 40 gr. za egz. b) w ilości do 10 egz. po 30 gr. za egz. Adres dla przesyłek pieniężnych P. K. O. Poznań nr. 202768 i listów do administracji: Spółka Akcyjna, „Ostoja“, Księgarnia i drukarnia, Poznań, pocztowa Nr. 15.

Gdzie król Bolesław Śmiały pokutował.

Pan Jan Pietrzycki opisuje pobyt swój w Ossjaku, jak następuje:

W drodze do Włoch odwiedziłem niedawno Ossjak.

Śliczne, okolone wieńcem Alp, jezioro. Błękit i zieleń, dwa zasadnicze tony krajoorazu. A na łagodnym cyplu, wcinającem się w roztocz wody, odwieczne benedyktyńskie opactwo, kościół i stary cmentarzyk.

Zakonników tutaj już niema. Konwent, o którym kroniki wspominają od wieku XI, skasowano w wieku XVIII, a klasztor w części zburzono. Kościół ulegał kilkakrotnie pożarom. Najstarsze jego mury są romańskie, późniejsze gotyckie, obecnie przeważa barok. 0

Północna ściana kościoła miała stanąć — jak chce legenda — na grobie króla Bolesława. Pieczara grobowa jest dziś w fundamencie kościoła, a odpowiadają jej dwa pomniki, jeden wewnątrz, drugi na zewnątrz muru kościelnego.

Wewnątrz, tuż przy posadzce, widzimy niską krypię, a w niej płaski kamień z napisem: „Boleslaus, rex Poloniae . Na zewnętrznym zaś starym cmentarzysku widnieje (nieco dalej, aniżeli pomnik wewnętrzny) starożytna płyta z płaskorzeźbą, przedstawiającą osiodłanego konia i napisem łacińskim: „Tu leży Bolesław, król polski, zabójca św. Stanisława, biskupa krakowskiego“. Na kracie, okalającej płytę, czytamy słowa: „Sarmatis peregrinantibus salus“.

Ponad płytą przybito na murze drewniany obraz olejny dużych rozmiarów, przedstawiający sceny z życia króla, więc w pośrodku jego portret z umieszczoną obok postacią Stanisława biskupa, dokoła zaś obrazy mniejsze, wyobrażające biskupa napominającego, zabójstwo, tułaczkę króla, posługi w klasztorze, zgon i pogrzeb. Uwidoczniony pod obrazem czterowiersz łaciński, objaśnia: „Zabija, zdąża do Rzymu. Odpoczął w Ossjaku. Nieznany służy, poznany umiera. Pobłogosław Ossjak, święty Stanisławie, gdyż skruszył bojownika i duszę jego zbawił“. Obraz ten jest kopją zawieszonego w jednej z kaplic kościoła oryginału nieznanego pochodzenia.

Motywy malarskie z legendy o królu i biskupie znajdujemy również w barwnych szykach okna ponad chórem i w lunetach freskowych nad oknami nawy.

— Grób króla waszego — objaśnia mnie prob. miejscowy ksiądz Franta — otwarto w roku 1839. Była w nim garść kości i grubo złocona, miedziana agraia, którą odesłano stąd do skarbca królewskiego do Krakowa. Około roku 1884 grobowiec chylił się ku upadkowi. Pośpieszyło wówczas z pomocą finansową prezydjum miasta Krakowa, sprawą gorąco zaopiekował się ówczesny prezydent Weigel, malarz Daniszewski czuwał nad odnowieniem zabytku na miejscu. Niestety, czas wszystko niszczy. Dziś znów należałoby grobowiec odnowić i zabezpieczyć przeciw dalszemu zniszczeniu. Gmina jednak w Ossjaku jest biedna, a rząd wasz odmówił pomocy.

Ksiądz Franta prowadzi mnie do biblioteki klasztornej i pokazuje dwa stare dzieła. Jedno z nich, to kronika zakonnika Wallnera z w. XIII, opowiadająca o losach króla Bolesława i śmierci jego w Ossjaku, drugie, to poemat w sześciu pieśniach o polskim królu tułaczu, napisany w w. XVII przez opata-poetę Wergiljusza Gleisenberga.

„Czy przyjdzie syn z ziemi dalekiej, czy podeprze zmurszały swój grób, by ludom obcym mówił o wielkim pokutniku?“

Jakże dziś aktualne te słowa.

— Czy przyjdzie syn z ziemi dalekiej?

Sprawy kościelne.

Nowy odpust zupełny, udzielony przez Ojca św. za odmawianie różańca.

Odpust zupełny, jakiego Ojciec św. udzielił w związku z Kongresem Eucharystycznym w Bolonji, dotyczy nietylko tego miasta, lecz całego świata. Każdy kto w jakimkolwiek kraju, po godnem przystąpieniu do Komunji św., odmówi różaniec albo cząstkę różańca przed Najśw. Sakramentem wystawionym, albo ukrytym tabernakulum i ile razy to uczyni — zyskuje odpust zupełny. Ten dowód łaski wyprosili u Ojca św. przełożeni Zakonu Dominikanów, w których Bazylice w Bolonji, gdzie spoczywają relikwje św. Dominika, odbył się wspomniany kongres.

Wyjazd Ks. Biskupa Radońskiego do Francji.

Wkrótce wyjedzie do Francji Ks. Biskup Radoński, aby tam zwiedzić różne osiedla robotników. Program pobytu Ks. Biskupa jest następujący: 16 października Ks. Biskup odwiedzi Wittenheim i Wittelsheim, 17 — St. Ludan, 18 — Briey, 19 — Kayange, 23 — Billy-Montigny i Dourges, 24 — Herzin-Coupigny i Be-une, Hannequin, 25 — Lievin, 26 — Amiens, 27 — Lille i Roubaix, 28 — Montigny-en-Ostrovent, i Auby, 30 października — Douai, 1 listopada — Paryż, 3 — La Ricamaric, Le Soloil, 6 — Lyon, 7 — St. Jean-leValericsle i Cormentry.

Z całego świata.

Święto oszczędności w Polsce.

Odbyty w roku 1924 w Medjolanie pierwszy międzynarodowy kongres oszczędnościowy uchwalił obchodzić dzień 31-go października każdego roku, jako międzynarodowy dzień oszczędności. Po raz 1-szy obchodzono to święto oszczędności w Polsce w roku ubiegłym. Obchód połączony był ze zjazdem instytucji oszczędnościowych.

W roku bież. święto oszczędności będzie w Polsce dniem agitacji za rozwojem i pogłębieniem idei oszczędzania. Wydane zostaną okolicznościowe odezwy, rozrzucone będą ulotki, wygłoszone zostanie przemówienie agitacyjne przez radjo.

Sprawa powołania komitetu organizacyjnego, „Dnia Oszczędności", w którego skład weszliby przedstawiciele wszystkich centralnych instytucji oszczędnościowych, będzie przedmiotem obrad komisju wykonawczego rady zjazdów w dniu 16-go bm

Nowa moda — stara moda.

Wielu ludzi w Ameryce, zwłaszcza kobiet, porzuciło znowu palenie papierosów, przekonawszy się że ono szkodzi zdrowiu, a co dla kobiet jest jeszcze ważniejszem, szkodzi także piękności i wprowadziło znowu zwyczaj pożywania tabaczki, ulubionej niegdyś przez starsze kobiety. Nowej modzie hołdują jednakże nie tylko starsze kobiety, ale także a może nawet przeważnie, młode panie a za ich przykładem poszła naturalnie młodzież męska. Najlepiej na tej nowej modzie wychodzi państwo, bo jak urzędowo stwierdzono, w roku obrachunkowym, który się zakończył dnia 30-go czerwca, zużyto w Stanach Zjednoczonych aż 38½ miljona funtów mniej lub więcej wonnej tabaczki.

Parasol szczytem marzeń...

Mieszkańcy Afryki środkowej uważają za ostatni wyraz cywilizacji europejskiej — parasol. Nie samochód, ani cylinder, ani jedwabne skarpetki tylko skromny staroświecki parasol.

Podobno francuscy „parasolnicy" robią świetne interesy w Afryce, gdzie każdy szanujący się obywatel ze szczepu „onoloho", „seninkes" i t. p. w pocie zbiera pieniądze, potrzebne na zakup parasola. Posiadanie go należy do dobrego tonu, to też zarówno ubodzy jak i bogacze noszą go zawsze, w myśl rady chińskich mędrców: „parasol noś i przy pogodzie".

Z dziejów igły.

Ktoby sądził, że tak zwyczajny, użyteczny przyrząd, jakim jest igła, był w użyciu bodaj od początku świata, — myliłby się bardzo, gdyż wynaleziono ją dopiero w XV wieku.

W zamierzchłej przeszłości używano do łączenia skór, któremi się przeważnie okrywano, cienkich i ostro ociosanych kości z wyżłobionym otworem, przez który przewlekano drobne, wysuszone jelita zwierząt. Do czasu wynalezienia igły do szycia — około 1410 roku — spajali ubodzy ciernianí, a zamożniejsi i znamienitsi srebrnymi lub złotymi sztyfcikami swe odzienie.

Wynalazca igły był paryski wytwórca drutu, Tourangeau, który, posiadając silny zmysł zarobkowania, medytował dniami i nocami nad udoskonaleniem swego rzemiosła. Trudność wytwarzania uczyniła z igły kosztowną rzecz, dlatego widziano ją tylko na gotowalniach księżniczek i królowych. I tak puszkę z igłami otrzymała między darami ślubnemi w posagu de Beaujeu, córka Ludwika XI, króla Francji.

Igła była nieznaną w Anglji aż do czasu panowania Henryka VIII (1509—1547). W tym okresie czasu przywiozła ją z Francji piękna, później tak nieszczęśliwa Anna Boleyn i może przysłowie „igły przekłuwają miłość" zaczęło się od tej nieszczęśliwej królowej.

SPORT

Wielki sukces Steckera w Berlinie.

Berlin, 9 października. Dziś zakończyły się międzynarodowe zawody zapaśnicze. Pierwszą nagrodę zdobył polski zapaśnik Teodor Stecker, zwyciężając w finale swego przeciwnika Lewkowicza, zapaśnika finlandzkiego w 1 godz. 2 min. 25 sek. Publiczność niemiecka przyjęła zwycięstwo polskiego atlety długo niemilknącymi oklaskami.

POLSKA — AUSTRJA.

Mecz kobiecy w Krakowie dał wynik 61:46 na korzyść Austrji.

Odłożone z powodu choroby paru naszych zawodniczek spotkanie reprezentacyj kobiecych Polski i Austrji przyniosło nam przegraną coprawda, ale nagół byliśmy równorzędni, ustępując nieznacznie, a w wielu wypadkach nawet bijąc przeciwniczki. Wyniki były nagół dobre, dowodem tego — kilka rekordów polskich i austrjackich; punktacje liczono 5, 3 i 1, w sztafetach — podwójnie. Techniczne rezultaty w poszczególnych konkurencjach są następujące:

60 m.: 1. Wagner (A) 8.2, 2. Gędziorowska 8.2, 3. Kasprzakówna, 4. Schurinek: skok w wyż: 1. Konopacka 1.40 m., 2. Lahr (A), 3. Poltzer (A) i 4. Czajkowska (P) — po 1,32; oszczep: 1. Lanżanka 30,70, 2. Lonka 30.54, 3. Bernhauer 29.50, 4. Perkaus 27.125; 200 m.: 1. Wagner 27.8, 2. Schurinek, 3. Wiśka 28.1 (rekord polski), 4. Czajkowska; dysk: 1. Konopacka 34,70, 2. Mainx 32.14, 3. Perkaus 30.72, 4. Jasna 28.685; 80 m. przez płotki: 1.Schabińska 13.2 (rekord polski), 2. Perenda 14.3, (rekord austrjacki), 3. Lahr, 4. Jabłczyńska; 100 m.: 1. Schurinek 13 s., 2. Perkaus, 3. Gędziorowska 13.2, 4. Kasprzakówna; skok w dal: 1. Schurinek 4.89, 2. Wagner 4.87, 3. Konopacka i Jabłczyńska po 4.55; kula: 1. Konopacka 10.085, 2. Perkaus 9.83, 3. Jasna 9.68, 4. Poltzer 8.38; 800 m.: Lauterbach 2:31.8, 2. Kilosówna 2:34.2 (rekord polski), 3. Studenbauer, 4. Wieczorkiewiczówna; sztafeta 4×100 m.: 1. Austrja (Schram, Perkaus, Wagner, Schurinek) 52.2 (rekord austrjacki), 2. Polska (Gędziorowska, Kasprzakówna, Czajkowska, Wiśka) 52.9 (rekord polski).

Cejzik wygrywa pięciobój lekkoatletyczny.

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski przyniósł następujące wyniki: skok w dal: Wieczorek 6.28, Rey 6,13, Meyro 6.02; 200 m. Żardin 24.2, Meyro 24,3, Wieczorek i Cejzik 24.4; oszczep: Wieczorek 48.79, Cejzik 46.84, Rey 41.56; dysk: Cejzik 40.50.5, Wieczorek 39.92, Rey 31.65; 1500 m.: Meyro 4.30.3, Sidorowicz 4.34.9, Rey 4.35.3. Wynik ogólny: 1. Cejzik 3262.5, 2. Wieczorek 3064.63, 3. Rey 2949.96, 4. Żardin 2769.42, 5. Meyro 2674.57, 6. Sidorowicz 2656.75, 7. Halicki 2647.45, 8. Filimonowicz 1808.16.

Program radjowy.

Piątek 14 października.

Warszawa fala 1.111 m.

15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,20 Odczyt: Organizacja pracy w rolnictwie — 17,45 Koncert popołudniowy — 19,00 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,30 Odczyt: Turystyka jako czynnik wychowania fizycznego i moralnego — 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Kraków fala 422 m.

12,00 Koncert płyt gramofonowych — 17,45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,00 Rozmaitości — 19,30 Przegląd geograficzno - gospodarczy — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań fala 280,4 m.

12,45 Koncert gramofonowy — 13,00 Giełda zbożowa i towarowa — 14,00 Giełda pieniężna — 17,45 Koncert z kawiarni Wielkopolanka — 19,10 Odczyt: Wrażenia pierwszej wycieczki Polskiej do Szwecji — 19,35 Komunikaty rolnicze — 20,15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.

Wrocław fala 322,6 m.

Gliwice fala 250 m.

16,30 Koncert popołudniowy — 18,00 Odczyt dla kobiet — 19,00 Rozmaitości — 19,05 Transmisja z Gliwic: Obrazki z życia górnośląskiego — 19,45 Marsze i tańce (orkiestra) — 22,15 Dziesięć minut esperanta.

Berlin fala 483,9 m.

15,30 Odczyt dla kobiet — 16,30 Koncert popołudniowy — 18,20 Lekcja włoskiego — 19,50 Dramat Szekszpira „Macbeth" — 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń fala 517,2 m.

11,00 Koncert przedpołudniowy — 16,15 Koncert popołudniowy kwartetu — 17,45 Program muzyczny dla dzieci — 19,00 Lekcja włoskiego dla początkujących — 20,05 Lekcja angielskiego dla zaawansowanych — 20,30 Akademja koncertowa (śpiewacy i fortepjan).

Sprawy towarzystw.

Lipiny. Towarzystwo loteryjne ma zebranie w dniu 16 października o godz. 1-ej po południu w sali p. Machonia, ulica Kolejowa. O jaknajliczniejszy udział członków uprasza Zarząd.

Ruda. Organizacja inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych w Rudzie ma zebranie z odczytem w piątek, dnia 14 października rb. o godz. 5-ej po południu na sali p. Nestmanna. Referent radca górniczy p. dr. Benisz z Katowic. O jaknajliczniejszy udział inwalidów, wdów a także robotników, pracujących jeszcze uprasza Zarząd.

Król. Huta. Zebranie miesięczne koła Narodowego Związku Powstańców i byłych Żołnierzy Król. Huta odbędzie się w czwartek, dnia 13 października o godz. 19-ej na sali p. Gebauera przy ul. Gimnazjalnej 35. Na porządku obrad sprawa poświęcenia sztandaru oraz inne ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" Verlagsgesellschaft mit beschränkter Haftung — Spółka z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.